Nr. 43 Łódź, Niedziela 12 lutego 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Stary świat i nowy.

Z chwilą nieokreślonego odroczenia terminu konferencji genueńskiej, Europa, rzec można, oddycha pełnią niczem niezmąconej anarchji.

Jako twardsze, dobitniejsze, na tle powszechnego zamętu, tony wybijają się depesze o zarządzeniu przez Grecję i Bułgarję wzajemnej przeciwko sobie mobilizacji, tudzież wiadomości o paroksyzmach strejkowych, jakie raz po raz wstrząsają Niemcami.

Kraje z nizką walutą staczają się po fatalnej pochyłości ku kompletnemu bankructwu. Ale nie znaczy to, aby wygrywały coś na tem kraje o walucie wysokiej.

Anglja liczy w chwili obecnej parę miljonów ludzi, pozbawionych pracy. Naród ten, którego dobrobyt zależy przedewszystkiem od wywozu, z przestrachem patrzy na to, jak, w wyniku odniesionych przez siebie przewag zbrojnych, maleją z miesiąca na miesiąc liczby jego eksportu.

Zestawiony z liczbami roku 1913, drugi kwartał roku 1921 wykazał 60 proc. obniżenia w zakresie wywozu wyrobów przemysłowych, tudzież koło 80 procent obniżenia w zakresie wywozu surowców.

We własnym tedy interesie Wielka Brytanja widzi się zmuszona pracować nad podźwignięciem świata, ażeby przywrócić pokój wewnętrzny w Europie, zapewnić bezpieczeństwo międzynarodowe w dziedzinie przemysłu i handlu.

Ze złowieszczą dokładnością zaczyna okres powojenny spełniać przepowiednie Normanna Angella, zawarte w jego niedocenionej przez monarchów i ministrów książce: „Wielkie, Złudzenie". Wielkiem, mianowicie, złudzeniem nazwał Angell rachuby tych, którzy na sukcesach zbrojnych spodziewali się oprzeć dobrobyt materjalny kraju. Rzeczywistość posunęła się dalej, niżli przewidywania słynnego ekonomisty. Rzeczywistość dzisiejsza każe zwycięzcy odrzucić precz laury tryumfu orężnego i biec na ratunek zwyciężonych, na ratunek wszystkim ofiarom wojny, ażeby nie runąć we wspólny, powszechny odmęt ruiny.

Stąd to płyną gorączkowe zabiegi pierwszego ministra Anglji koło pacyfikacji świata. Ale pacyfikacja owa wymaga olbrzymich nakładów. Olbrzymich nakładów i poświęcenia, przedewszystkiem, od zwycięzców, t. j. od Anglji i Ameryki.

W drodze samych tylko konferencji, konwencji, układów i wymiany zdań nie przywróci się do życia rozbitego i powalonego bezwładnie organizmu Rosji, która rogatkami zrobionemi z tyfusu, cholery i nieuleczalnego głodu odcięła od reszty świata zbiorniki najbogatszych surowców. Nie rozwiąże się dziś w drodze dyplomacji zagadnienia przemysłu, kwestji wznowienia budownictwa, kwestji mieszkaniowej, kwestji wzmożenia wydajności roli. Tu słowa, choćby te słowa były zaklęciami przysięgi, nie wystarczają; tu trzeba cegieł, cementu, żelaza, węgla, taboru kolejowego, przedewszystkiem chleba, mięsa, nabiału. Trzeba zdjąć z czoła miljonowej rzeszy robotników troskę o każdy dzień następny. Trzeba ludziom przywrócić swobodę, możność i bezpieczeństwo planowej, na lata rozłożonej pracy. Trzeba ludzi wyzwolić z jarzma bydlęcego musu, który każe robotnikowi, urzędnikowi, profesorowi wszechnicy, sędziemu, uczonemu, pytać wciąż o środki do życia, o sposoby ratowania egzystencji fizycznej.

Wojna pożarła dorobek dziesięcioleci. Niejeden bogacz dawny stał się nędzarzem. Ale gorszą jest rzeczą to, że wielu bogaczy dzisiejszych, że wogóle bogactwo dzisiaj nie daje możności tworzenia bogactw nowych, że stało się bezsilne i jałowe, że zjada samo siebie.

Ocalały tu i owdzie kapitał, skoncentrowany w ośrodkach Londynu oraz wielkich ognisk przemysłowych Ameryki, marnieje bezużytecznie, utraciwszy siłę twórczą i dawny swój rozpęd organizatorski.

Dlatego to zachód i wschód Europy, wogóle cały świat cywilizowany z tęsknotą spoglądał ku zamierzonej konferencji genueńskiej. Świat kapitalistyczny i jego do niedawna antyteza bolszewicka jednako wielkie nadzieje pokładali w wynikach owego wielkiego międzynarodowego Consilium facultatis, zwoływanego u wezgłowia obłożnie chorej Europy. Obie strony pragną dojścia do skutku takiej konferencji, bo jedni spodziewają się opanowania wygłodniałego rynku rosyjskiego, drugim zaś grozi zguba, gdy nie przyjdzie im z pomocą kapitał i jego wytwórczy aparat odbudowy.

A jednak, mimo najgorętszej chęci obu stron, droga, wiodąca do Genui, jeży się niezliczoną mnogością przeszkód, wzajemnie piętrzoncych trudności, zobopólnych podejrzeń i nieugaszonych antagonizmów.

Stąd płynie owo instynktowne odsuwanie terminu konferencji. Narody lękają się groźby jej rozbicia. Chciałyby przed dojściem jej do skutku, zapewnić jej warunki powodzenia.

Warunków owych jest bardzo dużo, i każdemu z nich należy uczynić zadość zosobna. Wszelako śród nich jest jeden najważniejszy, najbardziej rozstrzygający; jest to zarazem ten, o którym najmniej mówi się głośno, acz niewątpliwie, wszystkie gabinety w chwili obecnej o nim myślą i nad nim się zastanawiają. Warunkiem tym jest udział St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, a co ważniejsza — stopień tego udziału: stanowisko, jakie zajmie Ameryka wobec Europy, w szczególności zaś wobec długów Europy.

Wszelako, z kwestią tą najściślej wiąże się kwestja inna, również zasadnicza: stanowisko Wielkiej Brytanji wobec Niemiec. Wielka Brytanja, jak wiadomo, w osobie swego premjera, nie tai się z intencjami sympatji dla pokonanego przeciwnika. Nie trzeba dowodzić, że intencje te są wykładnikiem jedynie dobrze zrozumianego interesu Anglji, która pragnie podnieść siłę nabywczą obcej waluty, celem otwarcia rynków zbytu dla wyrobów swojej wysokiej i precyzyjnej industrji. Ale pytanie polega na tem, czy Anglja na rzecz podźwignięcia Niemiec zechce poświęcić coś z zasobów swojego niezmiernego łupu wojennego, czy też postanowi swą życzliwość dla Niemiec realizować cudzym wyłącznie kosztem. W pierwszym wydpdku słusznie, poniekąd, możnaby się spodziewać, że za przykładem Anglji, w interesach wznowienia produkcji wszechświatowej, pójść zgodziłyby się Stany Zjednoczone, skreślając poczęści, po części zaś odraczając na terminy dalszą spłatę długów wojennych, zaciągniętych **przez** aljantów zachodnio-europejskich w bankach amerykańskich.

Pytanie powyższe, a raczej oba splecione ze sobą pytania, ze szczególną siłą troski i niepokoju narzucają się francuzom. Francja nie bez zasady podkreśla, że największe złożyła hekatomby z krwi i mienia swych obywateli na polu wojny. Nie bez zasady też oczekuje ona teraz, że wielcy jej i możni aljanci złożą poważne ofiary na rzecz pokoju, na rzecz odbudowy spustoszonej Europy; ze złożą oni — Ameryka i Anglja — ofiary istotne, wyrażające się w określonych liczbach mienia narodowego, nie zaś wyłącznie w postaci szacherek dyplomatycznych, złudnych obietnic lub nieważkich przyrzeczeń.

Na tej drodze ofiar na rzecz zrujnowanej Europy, Wielka Brytanja — wedle opinji francuskiej — zrobić powinna pierwszy krok, dać pierwszy przykład. Ten przykład stanie się, do pewnego stopnia, nietylko zachętą, ale i zobowiązaniem moralnem dla Stanów Zjednoczonych Ameryki, które, rzecz prosta, o tyle tylko zechcą pomóc Europie, o ile Europa gotowa będzie współpomagać sobie.

Prasa francuska z dobitnym podkreśliła naciskiem, że Anglja i Ameryka, poczyniwszy ofiary na rzecz tryumfu sprawiedliwości i pokoju, pomimo to i nadal pozostaną temi dwoma krajami, które z potopi krwi i rzezi wszechświatowej wyniosły — sa-

me jedne — kolosalny przyrost swoich bogactw w złocie i w terytorjum. Zrozumiałe są, oczywista, pobudki, powstrzymujące wielki naród amerykański od skreślenia swoich wierzytelności, ale, z drugiej strony, nigdyby świat nie zrozumiał i nie usprawiedliwił jego nieugiętej zaciekłości w ściganiu dłużników europejskich w jednym z najgroźniejszych dla ewolucji świata momentów. Bezwzględność wierzyciela w danym razie mogłaby wzniecić nawet wręcz wrogie przeciw niemu dążności, skoro przyjdzie pora wznawiania traktatów handlowych z państwami europejskiemi. Ponadto wzgląd na dobro najwyższe narodów tych mógłby spowodować je do odraczania spłaty długów z terminu na termin, nawet wbrew woli Stanów Zjednoczonych. Najwyższa bowiem potęga finansowa świata stanie się bezsilna, nietylko pod względem prawnym, ale i faktycznym, wobec zbiorowej decyzji ludów, doprowadzonych do rozpaczy, wywołanej, jeśli nie usprawiedliwionej, wyjątkowemi a niezwalczonemi okolicznościami nędzy i ruiny.

Stary świat europejski czeka dla się ratunku od świata nowego. Jedynie za cenę tego ratunku zdoła on z gruzów swego spustoszenia wydźwignąć nową erę: stać się znów światem pracy i twórczości.

Rzymowski.

Min. Michalski zachwiany.

Podkomisja sejmowa zarzuca mu sabotowanie przemysłu. Porażka min. Michalskiego w sprawie robót publicznych.

WARSZAWA, 11 lutego (Telefonem od naszego korespondenta). Dziś odbyło się drugie posiedzenie podkomisji do sprawy kryzysu przemysłowego. Obecni byli ministrowie Narutowicz, Darowski, Strasburger. Uchwalono następującą rezolucję:

„Podkomisja do spraw kryzysu przemysłowego wyraża zdziwienie z powodu zabotowania jej przez ministra skarbu, pomimo że na podkomisji ciąży **obowiązek rozwiązania kwestji, na której zależy całemu społeczeństwu.** Podkomisja wzywa rząd, aby zaprzestał tego postępowania.

WARSZAWA, 11 lutego (Telefonem od naszego korespondenta). Prezydent rady ministrów p. Ponikowski przedstawił Naczelnikowi państwa prośbę ministra robót publicznych Narutowicza o dymisję z wnioskiem o nieprzyjęcie jej.

W kołach sejmowych mówią, że odrzucony na piątkowem posiedzeniu sejmu projekt ustawy o odbudowie, będzie ponownie przez radę ministrów uchwalony i wniesiony do sejmu. Poczynione w nim będą takie **zmiany, które umożliwią sejmowi przyjęcie tego projektu, zmiany te jednak będą w całkowitej sprzeczności ze stanowiskiem ministra Michalskiego.**

Kronika polityki polskiej.

— „Katowitzer Zeitung" donosi, że między zarządem m. Katowic a polskiemi władzami podjęto już rokowania w sprawie przejęcia miasta przez Polskę.

— W dniu wczorajszym w prezydjum rady ministrów odbyła się krótka konferencja w sprawie repatrjacji. P. Władysław Grabski złożył referat o stanie akcji repatrjacyjnej. Rozpoczęto nad tym referatem dyskusję, wobec tego jednak, że komitet polityczny rady ministrów miał się zebrać o tej porze, naradę przerwano.

Na posiedzeniu komitetu politycznego omawiano sprawę umów wstępnych, które mają być zawarte pomiędzy delegacjami polską a niemiecką w Genewie. Omawiano przedewszystkiem sprawę umowy walutowej.

— Pisma lwowskie donoszą, iż na międzypartyjnym zjeździe przedstawicieli ukraińskich partji: trudowoj rady i społecznej, który odbył się w ostatnich czasach we Lwowie, uchwalono rezolucję stwierdzającą, że Galicja Wschodnia nie należy do Polski, wobec czego nie ma obowiązku przyczyniać się do przywrócenia budżetowej równowagi Polski za pomocą ustanowionej daniny państwowej.

— Z okazji podpisania traktatu polsko-francuskiego, nastąpiła między Naczelnikiem państwa a prezydentem Francji wymiana depesz.

— Naczelnik państwa powróci do Warszawy w środę, dn. 15 b. m. Onegdaj Naczelnik państwa przyjął w Spale min. spr. wojsk. gen. Sosnkowskiego.

Układy polsko-niemieckie.

GENEWA, 11 lutego. (Telegr. wł. „Gł. Pol."). Narady polsko-niemieckie w sprawie zawarcia konwencji gospodarczej w sprawie Górnego Śląska rozpoczną się w poniedziałek, dnia 13 b. m.

W związku ze zbliżającym się końcem układów w kołach ligi omawiają bardzo żywo sprawę kandydatury na przewodniczącego komisji mieszanej, mającej istnieć na G. Śląsku w ciągu 15 lat. W kołach ligi uważają za rzecz pewną, iż o ile Calonder zgodziłby się na objęcie tego stanowiska, rada ligi narodów, która w myśl postanowienia rady najwyższej, ma wyznaczyć kandydata, wybierze go bezwzględnie na to stanowisko. W tym wypadku Calonder przeniósłby się na stały pobyt na G. Śląsk.

Pomoc dla głodnych.

Majątek kościelny dla głodnych.

WARSZAWA, 11 lutego (AW). — Omawiana szeroko sprawa konfiskaty skarbu cerkwi przechodzi na grunt realny. Komisja wykonawcza rejonu moskiewskiego rozpoczęła już odbieranie cerkwi cennych przedmiotów, celem wzmocnienia akcji pomocy głodnym. Krzyże i obrazy wymienia się na zboże dla głodnych.

Epidemja w Krakowie.

KRAKÓW, 11 lutego (Tel. wł „Gł. Pol.". W Krakowie od dłuższego czasu panuje epidemja ospy, przyczem wydarzyło się już kilka wypadków śmiertelnych. Epidemja szerzy się specjalnie na przedmieściach. Oprócz ospy trwa w dalszym ciągu epidemja hiszpanki.

Delegacja sowiecka przybyła do Krzemieńca.

LWÓW, 11 lutego „Ridnyj Kraj" donosi z Krzemieńca, że w tych dniach przybyła tam delegacja sowiecka, celem ustalenia granic między Polską a Ukrainą sowiecką. Ludność miejscowa powitała wolszewików bardzo wrogo, w restauracjach odmawiano im pożywienia, na ulicach urządzano kocią muzykę.

W sejmie wileńskim.

WILNO, 11 lutego (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). — Nowy delegat rządu polskiego w Wilnie p. Sołtan oświadczył w wywodzie z przedstawicielami prasy, że **całkowita unifikacja Wileńszczyzny z Polską jest niemożliwa ze względu na zbyt wielkie różnice, istniejące pomiędzy obu krajami.** Wywołało to ogromne niezadowolenie w kołach prawicowych.

WILNO, 11 lutego (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). — W kołach politycznych Wileńszczyzny poruszono sprawę korektywy granicy wileńskiej. Poseł Zadorski domaga się zwrócenia ziemi wileńskiej paru gmin, które w roku 1920 zostały odstąpione Łotwie. Z innej strony wysunięto projekt rewindykacji okolic, leżących dokoła pasa neutralnego, należących do Kowieńszczyzny.

WILNO, 11 lutego (Pat) — Wczorajsze posiedzenie komisji politycznej odznaczało się szczególnem ożywieniem, na którem — jak wiadomo — zakończono ostatecznie uchwałę zasadniczą.

WILNO, 11 lutego (Pat) — Prezydjum sejmu wysłało do nuncjusza papieskiego, Lauriego następującą depeszę: W imieniu sejmu wileńskiego, jako wyraziciela woli i pragnień ziemi wileńskiej, proszę o wyrażenie Jego Świątobliwości Ojcu Św. najgłębszego hołdu i czci synowskiej oraz żywej radości, że na stolicy apostolskiej zasiadł mąż, który podczas swej bytności w Wilnie miał możność poznać wszystkie troski, potrzeby i pragnienia naszej ziemi. (—) Łokuciewski.

WILNO, 11 lutego (Pat) — Konwent seniorów ustalił porządek dzienny dzisiejszego plenum. Punkt 1) obejmuje interpelację, pkt. 2) sprawozdanie kom. weryfikacyjnej, pkt. 3) wnioski polityczne. Według ostatniej uchwały seniorów dyskusja generalna nad formułą zasadniczą odbędzie się na następnem posiedzeniu plenum.

WILNO, 11 lutego (Pat) Czwartę posiedzenie sejmu otwarto o godzinie 17. 30. Po odczytaniu porządku dziennego, ustalonego przez konwent seniorów, marszałek od czytał przedstawione wnioski oraz interpelacje, zgłoszone do laski marszałkowskiej, poczem zapowiedział, że dyskusja nad powyższymi wnioskami odbędzie się na następnych plenarnych posiedzeniach. Po przyjęciu porządku dziennego sekretarz Engel odczytał sprawozdanie komisji weryfikacyjnej. W sprawie formalnej zabierali głos posłowie: Trapszo i Abramowicz, poczem w głosowaniu sprawozdanie komisji weryfikacyjnej przyjęto przeważną większością głosów. Następnie przystąpiono do obrad nad pkt. 3 porządku dziennego.

WILNO, 11 lutego (Pat) W dalszym ciągu obrad sejmu sprawozdawca komisji politycznej poseł Federowicz wygłosił dłuższe przemówienie, w którem scharakteryzował dzieje historyczno-polityczne ziemi wileńskiej oraz odczytał wniosek uzgodnionej formuły orzeczeniowej, objaśniając poszczególne jej punkty. Mowę posła Federowicza przerywano kilkakrotnie oklaskami, zwłaszcza wtedy, gdy mówca wspomniał o Głosu Wileńszczyzny zawdzięcza, swoją wolność polityczną zawdzięcza, oraz gdy wymienił Naczelnika państwa i generała Żeligowskiego.

Odroczenie konferencji genueńskiej.

WASZYNGTON, 10 lutego (Pat.) — Według wiadomości z kół oficjalnych, Stany Zjednoczone, wobec żądania Francji odroczenia na trzy miesiące konferencji genueńskiej, w przekonaniu, że **nieobecność Francji uczyniłaby konferencję bezowocną** wstrzymują się obecnie z powzięciem decyzji w sprawie swego udziału w konferencji genueńskiej.

LONDYN, 11 lutego (Pat) Hav. — Lloyd George zbadał wczoraj memorjał rządu francuskiego.

Otoczenie Lloyd George'a jest przeciwne odroczeniu konferencji genueńskiej, chyba, że zażądają tego Włochy, uważając, że nie należy tracić czasu, o ile chodzi o przywrócenie równowagi w ogólnej sytuacji ekonomicznej.

RZYM, 11 lutego (A. W.) — W kołach dyplomatycznych utrwala się przekonanie, że konferencja genueńska z powodu stanowiska Francji zostanie odłożona, ale tylko na krótki czas.

Formowanie polskiej delegacji do Genui.

WARSZAWA, 11 lutego (Telefonem) — Ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z ministerstwem handlu i przemysłu zaproponowało p. Stanisławowi Szymańskiemu, dyrektorowi zarządzającemu tow. akc. „Zawiercie", reprezentację przemysłu na konferencji w Genui.

Produkcja węgla górnośląskiego.

KATOWICE, 10 lutego. (Pat)— Tygodniowa produkcja węgla górnośląskiego w czasie od 30 stycznia do 5 lutego r. b. wynosiła 560,369 ton, z czego na potrzeby przemysłu górnośląskiego zużyto 68843 ton, na deputaty robotnicze wydano 16,055 ton. Ogólna wysyłka węgla koleją wynosiła 315367 ton, z czego wysłano do Niemiec 124,649 ton, do Polski 59,008 ton, do Austrji 35,667 ton, do Czechosłowacji 99,285 ton, do Włoch 15,415 ton. do Gdańska 1786 ton, do Kłajpedy 287 ton, do Węgier 6100 ton.

Burmistrz m. Katowic.

KATOWICE, 11 lutego (Pat.)— Wybór dr. Górnika na burmistrza m. Katowic wymaga formalnego zatwierdzenia ze strony pruskiego ministra spraw wewnętrznych.

Przedstawiciele magistratu i umiarkowana ludność niemiecka postanowiła nalegać w Berlinie na szybkie zatwierdzenie dr. Górnika.

Echa wyboru Piusa XI.

RZYM, 11 lutego. (Pat). Kardynał Kakowski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Corriere d'Italia" w sprawie dzieła, dokonanego przez kardynała Ratti'ego w czasie, gdy był nuncjuszem w Polsce. Kardynał Kakowski stwierdził, że misja, jaką spełnił kardynał Ratti w sprawie G. Śląska, była prowadzona z zupełną bezstronnością i zgadzała się najzupełniej ze stanowiskiem stolicy świętej.

Ustąpienie kard. Gasparriego?

Przypuszczalne kandydatury.

RZYM, 11 lutego (AW) — „Tribuna donosi, że kardynał Gaspari ma wkrótce ustąpić ze swego stanowiska. Funkcje jego objąłby nuncjusz paryski Ceretti, lub madrycki Tedeschini, względnie nuncjusz Bacelli, którzy na najbliższym konsystorzu majowym mają otrzymać kapelusze kardynalskie.

Rekonstrukcja gabinetu włoskiego.

RZYM, 10 lutego.(Pat) Stefani. Król nie przyjął dymisji gabinetu Bonomi'ego. Gabinet pozostaje nadal u rządu i przedstawi się izbie ponownie w czwartek 16 b. m.

RZYM, 10 lutego. (Pat). Hav. Według doniesień „Il Paese", w gabinecie Bonomi'ego będą dokonane bardzo daleko idące zmiany.

RZYM, 10 lutego. (Pat). Havas. Bonomi odbył z ministrami naradę w sprawie obecnej sytuacji. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów ma zapaść ostateczna decyzja w sprawie gabinetu.

RZYM, 11 lutego. (Pat). Przypuszczają, że na czwartkowem posiedzeniu izby gabinet Bononi'ego usyska votum zaufania. Z kolei nastąpi rekonstrukcja gabinetu, przyczem Bononi zatrzyma dotychczasowe stanowisko.

Strejki we Włoszech.

RZYM, 11 lutego. (Pat). Havas. Dzienniki donoszą, że strejk generalny w Neapolu nie udał się.

NEAPOL, 11 lutego. (Pat). Do strejku generalnego, rozpoczętego na tle żądań ekonomicznych przez robotników portowych, przyłączyli się robotnicy innych zawodów.

Kryzys sejmowy w Kowieńszczyźnie.

KOWNO, 10 go lutego (Pat). Po kryzysie gabinetowym nastąpił na Litwie kowieńskiej kryzys sejmowy. W dniu 7 lutego socjalni demokraci po odczytaniu na posiedzeniu konstytuanty, deklaracji protestującej przeciwko przyjęciu w 2 czytaniu ustawie uniwersyteckiej, mającej ich zdaniem charakter klerykalny opuścili salę. Socjaliści narodowi poszli za przykładem socjalnych demokratów. Posiedzenie wskutek braku quorum przerwano.

Jako wyjście z sytuacji uważają dziś, bądź poczynienie ustępstw socjalistom narodowym, bądź rozwiązanie konstytuanty.

Finanse Anglji.

LEAFEALD, 11 lutego (Pat.) — Komisja finansowa angielska stwierdziła przy rozważaniu długów i dochodów państwowych, że dzięki wynikowi konferencji waszyngtońskiej i oszczędności, jakie z tego tytułu można było przeprowadzić w wydatkach na siłę zbrojną lądową i morską, przypuszczalne dochody zwiekszyły się o pozycję 100 miljonów funtów szterlingów.

Konferencja w Bombaju.

Zwołana do Bombaju konferencja przywódców stronnictw umiarkowanego i ekstremistów zawiodła nadzieje dojścia do porozumienia. — Przewodniczący, sir Chutter Sankaran Nayar, opuścił posiedzenie w połowie narad, uważając je za beznadziejne wobec nieprzejednanego stanowiska Ghandi'ego.

P. Ghandi bowiem oświadczył, że gotów jest konferować z władzami angielskiemi i odwoła na czas narad nakaz nieposłuszeństwa obywatelskiego, jeżeli wszyscy więźniowie polityczni będą uwolnieni, tymczasem wszakże zapisywanie ochotników i wszelkie przygotowania, mające na celu rozpowszechnianie owego nieposłuszeństwa, prowadzone będą w dalszym ciągu. O ile zaś konferencja dojdzie do skutku, Ghandi żądać będzie ewakuacji Syrji przez francuzów i Egiptu przez anglików, nadto załatwienia kwestji kapitału, czego nie zwraca mu zapatrywaniami oraz homerule'u, nieokreślonej jeszcze formy, dla Indji.

Ostatnie masowe aresztowania indusów, dokonane przez władze angielskie w różnych miastach, wzmocniły znacznie stanowisko Ghandi'ego, którego gwiazda zaczęła już blednąć. Zdaniem sir Sankarana Nayara nieposłuszeństwo obywatelskie przeprowadzone na wielką skalę, zalałoby kraj morzem krwi.

Tętno chwili.

Uroda Łodzi.

Miasto nasze, przy całem upośledzeniu swego zewnętrznego oblicza, ma, bezwarunkowo swe piękności. W rozmachu jego energji, w wulkanicznem napięciu jego pracy, w gorączkowem tempie jego pośpiechu, w jego gorącze życia, w szybkości jego wzrostu, tkwi bezwarunkowo coś, co nietylko budzi szacunek, nietylko imponuje, ale i rodzi zachwyt, potrąca struny wrażeń estetycznych.

Odłogiem przeraźliwej zato pustyni leży w Łodzi to wszystko, co bywa dziedziną i tryumfem piękna plastycznego.

Człowiek, wrażliwy na urok wysiłku i przedsiębiorczości, będzie, zapewne z rozkoszą oddychał nawet dymem fabryk, bo wraz z dymem tym wciągnie w płuca ożywcze tchnienie zbiorowej, pulsującej, życiodajnej pracy.

Ale czem ma odetchnąć człowiek tęskniący za harmonją barw, kształtów, linji, perspektyw, kompozycji malarskich, za estetyką ruchu i formy, za urodą życia plastycznego?

Ulice naszego miasta są wąwozami brudu i szpetoty. Domy wyglądają tak, jakby budowane były na więzienia dla dozgonnych skazańców. Ruch przechodniów na ulicach jest popisem niezgrabstwa, kołowacizny, urągowiskiem z przyrodzonych wymagań wdzięku i prostego ładu. Kto ma jakie takie w zakresie piękna plastycznego tęsknoty, ten wyszedłszy na ulicę dusi się poprostu wszystkimi swymi zmysłami.

I, doprawdy, nie wiadomo kiedy przedstawia się gorzej ten cały zespół murów, a raczej skorup kamiennych, rynsztoków, parujących, jak kadzielnice, a wonnych, jak myśli Belzebuba, bruków, pokrytych niechlujnością, sięgającą, zda się czasów trzeciego pokolenia, drzew, które się wstydzą słońca, i placów, które wstydzą się swej nagości, niewiadomo, powtarzam, kiedy ów cały zespół zaniedbania i nędzy przedstawia się gorzej: w dzień jasny, czy podczas słoty.

Blask słońca, mocą kontrastu, budzi bunt w duszy, uwydatniając tem jaskrawiej każdy szczegół ohydy; dzień pochmurny zatapia całość na dnie jakiejś potępionej i potępieńczej, zaiste, beznadziei.

Powiecie, czytelnicy-ziomkowie, że wygląd miasta jest drobiazgiem formalnym; że grunt—to złote serca i zacne dusze jego obywateli.

Zapewne: aby tych serc i dusz było jak najwięcej! Bodajby dusze i serca rodziły się na kamieniu, i to nawet na tak brudnych kamieniach, jak kamienie ulic, placów i domów łódzkich. Wszelako, muszę przypomnieć, że istnieją pewne w życiu drobiazgi, które mają doniosłość wysoce znamienną, jeśli nie same przez się, to przez inne utajone wartości, które symbolizują. Do nich należą umiłowania estetyczne. Człowiek, który ślepnie i głuchnie na wrażenie piękna, prędzej lub później straci też wzrok i słuch na inne wartości świata, na wszelkie wartości życia.

Chrystus, jak głosi tradycja, urodził się w stajni. I jest rzeczą niewątpliwą, że Bóg urodzić się może nawet w chlewie.

Ale kto przez całe życie mieszka w chlewie i chce tak jeszcze dzieci wychowywać, ten... mówiąc delikatnie, bynajmniej dowodów boskości swej natury nie składa.

Lumir.

Koniec powstania w Karelji.

MOSKWA, 10 lutego (Pat) Komunikat sztabu głównodowodzącego wojsk sowieckich podaje: Nasza dzielna armja zajęła ostatnią oporę przeciwnika Uchew, z upadkiem której cała Karelja wolna jest od band nieprzyjacielskich.

Karol przenosi się do Anglji.

PRAGA, 11 lutego (Russpress). Z Zurichu donoszą: Ex-cesarz Karol zabiega w celu otrzymania pozwolenia na wyjazd w końcu kwietnia do jednej z miejscowości kuracyjnej w Anglji, ponieważ lecie klimat na Maderze szkodliwy jest dla dzieci. Zabiegi te uwieńczone będą, prawdopobnie pomyślnym skutkiem, przyczem ex-cesarz będzie się musiał zgodzić na te same warunki pobytu w Anglji, co i na Maderze.

Telegramy krajowe.

Na rzecz repatrjantów WARSZAWA, 11 lutego (Pat) Duńskie T-wo złożyło na ręce p. marszałka sejmu "0"0 koron duńskich na rzecz repatrjantów.

Tajemnicza przesyłka i kradzież POZNAŃ, 11 lutego (Tel. wł. „Głosu Polskiego") — Kurjer firmy łódzkiej „Kunicki i S-ka" został wysłany w tych dniach do Torunia ze skrzynią, zawierającą 31,570 dolarów, tysiąc fr. francuskich i 90 tysięcy marek niemieckich. Pieniądze, te miały być wysłane do Gdańska. W Toruniu okazał się brak 3379 dolarów. Posłaniec stwierdził, że zauważył brak tej kwoty już we Włocławku, jednakowoż zaniedbał zawiadomić o tem policję. Zeznania jego były do tego stopnia wykrętne, że wskutek tego policja aresztowała go.

Deputacja litwinów z Wilna. WILNO, 11 lutego (Telegr. wł. „Głosu Polskiego") — Pisma rosyjskie w Wilnie doniosły, że rząd kowieński jakoby nie wpuścił na swe terytorjum deportowanych z Wilna 33 z p. Birżyszko na czele. Wiadomość ta jest niezgodna z prawdą. Dowódca posterunku litewskiego na granicy por. Wirszyłło przyjął deportowanych i nawet pokwitował odbiór.

Kronika telegraficzna.

- Albanja a Jugosławja. Komisja rady ligi narodów, wysłana do Albanji w celu zbadania stosunków tamiejszych, stwierdziła w raporcie swym, nadesłanym do sekretarjatu generalnego ligi narodów, że sprawa starć albańsko-jugosłowiańskich została przedstawiona lidze narodów przez rząd jugo-słowiański w sposób nieścisły i nieodpowiadający zupełnie faktom. Starcia te nie wydarzyły się bynajmniej z winy Albanji. Komisja proponuje utworzenie strefy neutralnej na granicy albańsko-jugo-słowiańskiej, oraz na granicy albańsko-greckiej aż do czasu ostatecznego uregulowania sprawy albańskiej.

- Mniejszości narodowe na Litwie. Komisja konstytucyjna sejmu kowieńskiego przyjęła w pierwszem czytaniu projekt autonomji kulturalnej dla mniejszości narodowych, opracowany przez podkomisję, której przewodniczył dr. Sołowiejczyk. Projekt przewiduje autonomię kulturalną tylko dla tych mniejszości narodowych, które stanowią przynajmniej 10 proc. ludności całej Litwy, włączając w to i Wileńszczyznę.

- Ruch portowy w Gdańsku. Statystyka portowa za ubiegły tydzień stwierdza, że ruch portowy w tym czasie z powodu silnych mrozów ustał prawie zupełnie. (Pat.)

- W Kłajpedzie. „Danziger Allgemeine Ztg." donosi z Kłajpedy: Kłajpedzka rada stanu uchwaliła na ostatniem swojem posiedzeniu wniosek, wyrażający votum nieufności prezydentowi dyrektorjatu krajowego, Simonajtisowi. (Pat.).

- Zabronienie maskarad Prefekt Rzymu zabronił po raz pierwszy w tym roku urządzenia karnawału rzymskiego na ulicach miasta. (Pat.).

- Okrucieństwa. Ekspozytura polskiej delegacji repatrjacyjnej na Syberji donosi do Moskwy o niezwykłych okrucieństwach władz bolszewickich na Syberji. Jeńcom, znajdującym się w obozie w t. zw. „gorodku" w liczbie 16, chorym na tyfus, odmawiają władze obozowe wszelkiej pomocy lekarskiej, skutki czego w przeciągu kilku dni 15 z nich zmarło. (Pat.).

Z daleka i z bliska.

—o—

Aleksander serbski i wiejska dziewczyna.

Południowo-słowiańskie dzienniki podają następującą wesołą historyjkę:

Wśród licznego grona ministrów, urzędników, oficerów, czekających w sali przyjęć na audjencję u króla, znalazła się piękna kroacka dziewczyna wiejska, która z zapadłej swej ojczystej wioski dotarła do belgradzkiego zamku królewskiego, aby wyprosić dla brata swego, który służył w wojsku w jednym z garnizonów w Serbji, sześciomiesięczny urlop.

Adjutant generalny, którego prosiła o audjencję u króla, wprowadził ją na salę przyjęć. Tu jednak opuściła ją odwaga, a gdy ujrzała młodego króla, który podszedł do niej i zarówno jak z wszystkimi obecnymi, przywitał się podaniem ręki, poczęła tracić zmysły.

Zapytana, czego sobie życzy, głosem drżącym, chwytając oddech, z przejęcia w piersiach zamarły, wyrecytowała wiersz na cześć króla, który ongiś w szkole się nauczyła. Na ustach obecnych zaigrał uśmiech; zadowolony, czy ubawiony, Aleksander śmiał się również, a uspokoiwszy dziewczynę, posadził ją obok siebie. Piękna Marica, nabrawszy odwagi, przedstawiła królowi powód swej podróży do Belgradu. Z miejsca król zgodził się na udzielenie jej bratu urlopu. Niewysłowienie ucieszona dziewczyna zachęcona tem, że prośba jej pierwsza tak pomyślnie została załatwiona, poczęła teraz przedkładać królowi, że w wojsku służy z jej wsi jeszcze więcej chłopaków, którzyby się w domu bardzo przydali i że również i dla nich prosi o urlopy.

Teraz jednak spotkała się z odmową i wyjaśnieniem, że młodzi ci ludzie w wojsku są również bardzo potrzebni i że on dając urlop jednemu może zrobić to tylko w drodze wyjątku. „Rozumiem"—odpowiedziała z zafrasowaną miną—i wyciągła z kieszeni piękny haft, prosząc króla, izby to od niej przyjął w upominku.

— Przyjmę chętnie — odrzekł król—ale pod warunkiem, że i ty musisz wyjść odemnie z prezentem.

Kilka słów zamienił z oficerem ordynansowym—i wnet lokaj wniósł duży srebrny talerz na chleb, który Aleksander wręczył wieśniaczce.

Przed pożegnaniem zagadnął ją król jeszcze:

— Powiedz mi Marjo, czy w twojej wsi są ludzie, którzy o mnie źle mówią i nie lubią mnie?

Dziewczyna sponsowiała i jednym tchem odrzekła energicznie:

— Tak, panie! Są i tacy; ale są to ludzie zbałamuceni, którzy się nie znają. Gdy wrócę do domu opowiem wszystkim, jakiego dobrego mają króla.

— Piękne to z twej strony, a na dowód, jak widzieli, jak dbam o ciebie i jak cię przyjąłem, dostaniesz dwu żołnierzy, którzy cię odwiozą do domu i będą baczyć, aby cię co złego w drodze nie spotkało.

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

W. Brytanja na Wschodzie.*

Z podziwem przyglądamy się zawsze grze dobrych szachistów. Najmądrzejsza z gier daje kolosalne pole do popisów kombinacyjnych. Niekiedy ze zdumieniem widzimy, jak jeden z przeciwników poruszy gdzieś daleką, zapomnianą figurę niewinnym pozornie posunięciem i jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zmieni całkowicie sytuację.

Wielką tablicą szachową jest polityka międzynarodowa. Kto chce ją zrozumieć w całej rozciągłości, temu nie wolno poprzestać na obserwowaniu kilku lub kilkunastu pól i figur. Trzeba zawsze widzieć całą tablicę, orjentować się w poruszeniach, choćby były bardzo, bardzo odległe.

Któż, naprzykład niewtajemniczony w grę polityczną, uprzytomni sobie ścisły związek pomiędzy kwestją Angory i Wschodu wogóle, a sprawą polską? A jednak istnieje związek tak ścisły że bodaj ten albo ów ruch wojsk Kemala, epizod wojny grecko-tureckiej wpływa częściowo na kurs naszej waluty, a więc i na cenę naszego codziennego chleba.

Wygląda to trochę paradoksalnie. Paradoksy zawierają wsobie wiele rzetelnej prawdy. To też w dalszym ciągu rozważań niniejszych, postaramy się dowieść tych paradoksalnych tez, przeprowadzając poprzez gąszcz faktów politycznych przewodnią myśl aktualnego znaczenia dla nas sprawy środkowego Wschodu.

* *
*

Przedewszystkiem należy określić, co nazywamy w polityce Środkowym Wschodem? Niema tu właściwie żadnego kryterjum logicznego, jednak niedawno w angielskiem ministerstwie kolonji utworzony został departament „Srodkowego Wschodu", jako wydział obejmujący sprawy: Palestyny, Mezopotamji, Kurdystanu, Transjordanji, oraz Arabji. Jest to praktyczna odpowiedź na teoretyczne zagadnienie.

Najpotężniejszym czynnikiem etnicznym na tych rozległych obszarach są arabowie, zaś dominującem mocarstwem Wielka Brytanja, która prowadzi politykę przy pomocy mandatów międzynarodowych, traktatów i umów.

Dawniej oznaczano wyrażeniem „Srodkowy Wschód" obszary o wiele jeszcze większe, np.: włączono tu Persję, nazywając natomiast Bliskim Wschodem Azję Mniejszą, Turcję oraz Azję Mniejszą. — Turcja jeszcze w czasie wojny krymskiej obejmowała terytorja bałkańskie, które tedy również podciągano pod wspólną nazwę. Dziś często mówi się o państwach bałkańskich, nazywając je wspólnem imieniem Bliskiego Wschodu. Tak więc pojęcia Bliskiego Wschodu w potocznym języku politycznym oznacza kwestję terytorjalnego ukształtowania Turcji i Azji Mniejszej. Kompleks tych ziem będzie w przyszłości nazywał się państwem tureckiem, które dziś jeszcze nie ma ustalonych granic. Zachodnie granice Turcji będą wtedy jednocześnie wschodniemi granicami Srodkowego Wschodu.

Definicja ścisła jest tu o tyle ważna z punktu widzenia praktycznego, że podczas obecnych rokowań francusko-angielskich kwestja Wschodu stanowi punkt ciężkości polityki wzajemnej obu tych państw. Nieporozumienie w nazwach może wywołać nieporozumienie w polityce.

W ciągu ostatnich ośmiu czy dziewięciu miesięcy na Srodkowym Wschodzie zaszło wiele poważnych zmian, a wypadki toczą się tam w szybkiem tempie. Przedewszystkiem królestwo Iraku, co jest nierozerwalnie związane z brytańskim protektoratem nad Anglją.

Aby lepiej uwypuklić znaczenie tych wypadków, musimy cofnąć się nieco w czasie i ująć je w należytej im perspektywy. Na Srodkowym Wschodzie zaczęło dawać wypadki kolosalnej wagi dla przyszłości świata. Dość będzie, jeśli powiemy, że W. Brytanja jeszcze przed dwu laty miała w swym ręku cały Srodkowy Wschód, Persję i Mezopotamję, część Azji Mniejszej. Wojska brytańskie zdobyły lub okupowały te rozległe obszary aż do r. 1919, gdy lord Allenby wycofał część armji z terenu okupacyjnego Syrji i Cylicji i oddał te obszary ziemi Francji, która po roku zagospodarowała się i w pozostałej części Syrji. Wojska angielskie utrzymały jeszcze Cylicję pod Aleppo do południowej Armenji, a angielscy inżynierowie na wschód stąd kontrolowali kolej bagdadzką. Na Kaukazie anglicy zajmowali Batum i trzymali w szachu rywalizację i zamieszki między małemi republikami, powstałemi w tych krajach. Armja okupacyjna działała w Palestynie, a z Mezopotamji wojska angielskie panowały nad Irakiem i zachodnią Persją. Cała Persja była tak zbliżona do W. Brytanji, że po podpisaniu w sierpniu 1919 r. umowy persko-angielskiej, mocarstwa oświadczyły, że Persja pod każdym względem znajduje się pod brytańskim protektoratem. Potęga Anglji rozpostarła się na kraj Zakaspijski i w cieniu swym ukryła całą Arabję. Stanowisko W. Brytanji było wspaniałe. A jednak czegoś brakło, coś było zawsze wątpliwego.

W. Brytanja, jak powiedzieliśmy w polityce swej panem Srodkowego Wschodu i mogła uczynić z nim wszystko, czego pragnęła; w okresie określonym polityki — imperjalistycznej—byłaby prawdopodobnie inaczej kierowała tu swemi sprawami, niż to w rzeczywistości uczyniła. Imperjalizm wyszedł z mody i atmosfera przesycona jest nowemi ideami i hasłami, dobremi i złemi, rzeczowemi i fantastycznemi, pochodzenia częściowo amerykańskiego, częściowo bolszewickiego.

W latach 1919 — 1920 brytańska polityka zagraniczna była tak płynna i niewywyna pod rządami Lloyd George'a, że niemożliwością było przewidzieć jej bieg w pewnym okresie czasu. Ambasadorowie, ministrowie i inne czynniki angielskiej polityki na obczyźnie nigdy nie wiedziały, co przyniesie jutro. Nie widać było nawet silowań w kierunku zachowania jednolitości linji.

Naturalnie nie wolno zapomnieć, że rok 1919 obfitował w zadziwiające zmiany wypadków i okoliczności, a polityka musi w pewnym stopniu stosować się do tych zmian. Ogólnie jednak, chwiejność odbiła się niekorzystnie na interesach brytańskich, a najlepiej można było skonstatować to właśnie na Srodkowym Wschodzie, gdzie trwały pokój był rzeczą nieodzowną.

Najważniejszą cechą charakterystyczną okresu r. 1919 było zwycięstwo militarne bolszewickie zarówno w Europie jak i w Azji nad armjami rosjan „konstytucyjnych", pomimo podtrzymywania ich przez aljantów. Zwycięstwa bolszewickie wywołały głęboką reakcję w krajach Srodkowego Wschodu i niepokój wśród zamieszkujących go ludów. W roku 1920 stało się to jeszcze bardziej widoczne. Jednocześnie rozpoczęły się poważne różnice zdań pomiędzy Francją a W. Brytanją w przedmiocie losów imperjum tureckiego oraz szalona agitacja antyangielska we Francji. Wzmógł się ruch nacjonalistów tureckich pod przewodem Mustafa-Kemal-Paszy; ruch panarabski pod kierunkiem króla Hedżasu i syna jego Feisala, wreszcie ujrzany przez mahometan hinduskich i popierany przez znanego agitatora Mahatma Ganolhi i jego przyjaciół. **(D. c. n.)**

*) Studjum niniejsze oparte jest na najnowszych materjałach historycznych, przyczem osnową jest doskonała praca Roberta Macuray „The British in the Middle East („Fortnightly Review" February 1922). Pozatym: Smith „British policy after the War", Dillon „Peace Conference". Main: „In the Near East".

Pieniądze.

Pewien urzędnik bankowy we Wiedniu wypłacił jakiemuś klijentowi przez pomyłkę o miljon koron za dużo. Klijent, óczywiście, nawet nie zauważył tego przeoczenia.

Ale w banku wykryto jednak ostatecznie błąd przy zestawieniu miesięcznego bilansu. I oto powstaje kwestja co zrobić.

Możnaby przecież napisać do klijenta pocztówkę i poprosić go, aby zwrócił ten miljon. Ale porto na pocztówkę wynosi około 400 tys. koron, przejazd tramwajem klijenta, który zwraca pieniądze, kosztuje 300 tys. koron, a pozostałe 300 tys. koron spotrzebuje urzędnik, który pisze monit, na cygaro.

Wobec tego zaksięguje się różnicę na rachunek strat, nie czyniąc żadnych zabiegów.

* * *

Gdy jestem na ulicy, chcę kupić gazetę, i wyciągam portfel, to zwykle jakiś złośliwy wiatr, dmący z zachodu, zaczyna mi szperać w gotówce, i wydmuchuje kilka banknotów na świat.

Nawet mi na myśl nie wpada biec za tymi banknotami. Miałbym stanowczo za dużo fatygi.

Zawsze jednak zastanawiam się jak dziwnie silnie wiatry wieją o tej porze roku. Mój Boże! Wydaje mi się, że nawet w Alpach i w dolinie Rodanu nie przeżywałem takich burz, jakie rozgrywają się obecnie w pewnych warunkach w stolicy.

* * *

Mam nadzieję, że cały świat zwrócił na to uwagę, iż żaden człowiek już się obecnie nie nachyla, gdy pieniądz upadnie na ziemię. W restauracji, lub przy kasie kolejowej człowiek się poprostu nawet nie obejrzy.

Następnego ranka przychodzi kobieta do sprzątania i wymiata ten cały kram, zapałki, niedopałki papierosów i monety, na których herb państwa dumnie rozpościera skrzydła.

Ale gdy w tej kupie śmieci zauważy szpilkę do włosów, wówczas nachyla się, by ją podnieść.

Victor Auburtin.

Sprawa polityczna w Krakowie.

Górnicy z Jaworzna przed sądem.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie przez trzy dni, przed trybunałem sędziów przysięgłych, toczyła się rozprawa przeciwko ośmiu górnikom z Jaworzna. Jako oskarżeni stawali: Stanisław Slęczka, lat 34, robotnik kopalniany, Józef Dyja, lat 39, sekretarz rady robotniczej, oraz górnicy: Jan Proksa, lat 36, Franciszek Stalmarski, lat 46, Franciszek Tylke, lat 38, Ludwik Dziuba, lat 37, Stanisław Smutkiewicz, lat 38 i Jan Goczał, l. 48.

Trybunałowi, w skład którego wchodzili sędziowie okręgowi dr. Federowicz i Kraus, przewodniczył sędzia okręgowy dr. Jendl. Oskarżał prokurator Sozański, bronił adwokat dr. Klimecki.

Sprawa, za którą powyż wymienieni odpowiadali, wedle aktu oskarżenia tak się przedstawia:

W lecie 1921 roku nastąpił rozłam w P. P. S. wśród górników i robotników kopalnianych w Jaworznie, wobec czego skrajna część tej partji utworzyła osobną partję radykalniejszą, tak zwaną lewicę P. P. S. Niebawem też poczęły krążyć wieści o tajnych zebraniach, o knowaniach „komunistycznych". — Działalność ta nie uszła uwagi dyrekcji kopalni, zwłaszcza, że i sami robotnicy zawiadamiali dyrekcję o objawach agitacji komunistycznej w kopalniach. I tak pewnego razu inspektorowi górniczemu, p. W. Strzemeckiemu, doniesiono, że jakiś obcy człowiek przychodził na kopalnię i rozrzucał pomiędzy górnikami odezwy komunistyczne. Uwiadomiona o tym fakcie policja państwowa, wdrożyła dochodzenia o działalność antipaństwową.

To też ośm osób odpowiadało za wzniecanie nienawiści do rządu polskiego i założenie szeregu tajnych związków.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli częściowo potwierdzili postawione im pytania, poczem trybunał wydał wyrok: Na karę po 8 miesięcy ciężkiego więzienia zostali zasądzeni Stanisław Slęczka i Józef Dyja, po 6 miesięcy ciężkiego więzienia Franciszek Tylke, Jan Goczał i Jan Proksa, natomiast uwolnieni od oskarżenia zostali: Franciszek Stalmarski, Stanisław Smutkiewicz i Ludwik Dziuba. Zasądzonym trybunał do kary wliczył czas przebytego aresztu śledczego. Wszyscy, z wyjątkiem Slęczki, wyrok przyjęli i zostali zaraz wypuszczeni na wolną stopę, gdyż trybunał przychylił się do wniosku obrońcy dr. Klimeckiego, odraczając im odbycie kary na czas późniejszy.

Teatr i muzyka.

—o—

Philip Offenbach (Chicago). Recital Janiny Familier-Hepnerowej. Wieczór w T. M. M.

Słyszałem o tenorach lirycznych, również o bohaterskich, bywają tenorzyści napoły liryczni, napoły dramatyczni, ale o tenorach amerykańskich nic dotąd nie wiedziałem. Wszakże afisz dość szumnie zapowiedział występ „amerykańskiego tenora o sześciu językach", któremu publiczność, pomimo całej sympatji dla Ameryki nie dopisała. W gorszem jeszcze położeniu znajduje się sprawozdawca muzyczny, który dla wzbogacenia swego doświadczenia nie mógł nie ulegdz pokusie usłyszenia tego dziwoląga i podążył do sali Filharmonji. Istotnie p. Philip Offenbach, o nazwisku słynnego twórcy „Pięknej Heleny", przypominał tylko jednego z dwuch Ajaksów, a jego sztuka wykonawcza zakrawała raczej na produkcje „brzuchomówcy", niż śpiewaka.

Recital p. Janiny Familier-Hepnerowej ściągnął do sali Filharmonji tych wybranych słuchaczów, którzy nie lubią ryzykować, a łakną prawdziwej uczty artystycznej. Oczekiwaniu ich stało się zadość, bo p. Hepnerowa jest wyjątkową pianistką, której nic zarzucić nie można, a w której grze na każdym kroku widnieją zadziwiające dowody uzdolnienia w kierunku wirtuozowskim. W sonacie F-moll Brahmsa wykazała artystka nadzwyczajne opanowanie brzmienia i kolorytu fortepianu, wielką niezwykle swobodną technikę oraz pierwiastek duchowy. W całym szeregu utworów, składających się na bardzo obfity i wartościowy program, owo wyczucie myśli twórczej i wszystkie walory pianistyczne znalazły wyraz dobitny.

Pani Hepnerowa przyrzekła ponownie wystąpić w Tow. miłośników muzyki, a wiadomość ta niezawodnie ucieszy zwolenników sztuki fortepianowej.

Na piątkowym koncercie w T.M.M. wieczór pieśni wypełnił p. Marjan Bozenson, artysta opery kijowskiej, posiadający głos jędrny i metaliczny, bardziej soczysty w średnim i górnym rejestrze. Arje o szerszym zakroju z pierwiastkiem dramatycznym bardziej odpowiadają uzdolnieniu śpiewaka, ujawniającego temperament sceniczny.

Sala kameralna Towarzystwa miłośników muzyki okazała się akustycznie za małą dla głosu p. Bozensona, który objawia skłonność do zbytniego szafowania bogactwem swego organu.

F. Hal.

—o—

)(**Koncerty orkiestry filharmonicznej.** Dzisiejszy poranek muzyczny poświęcony będzie muzyce orjentalnej, a na program złożą się utwory orkiestrowe Luigini'ego, Rimskij-Korsakowa, Ippolitow-Iwanowa i Rubinsteina. Jako solistka wystąpi p-ni Zofja Andrzejowska, która odśpiewa szereg pieśni kompozytorów polskich. Dyryguje Teodor Ryder.

Na koncercie popołudniowym tegoż dnia, zamiast p. Cortilli, który nagle zachorował, wystąpi świetny skrzypek Aleksy Mogilewski oraz dr. L. Prybulski (baryton). W programie koncert skrzypcowy Beethovena, symfonja szkocka Mendelssohna oraz arje z op. „Pajace" i „Rigoletto". Dyryguje Teodor Ryder.

Poniedziałkowy koncert abonamentowy odbędzie się z udziałem znakomitego pianisty Alfreda Hoehna, laureata konkursu im. Rubinsteina w Petersburgu, który grać będzie koncert B-moll Czajkowskiego. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie Franciszek Schalk, dyrektor opery wiedeńskiej i kierować będzie symfonją V-tą Beethovena i uwerturą „Euryanta" Webera.

)(Dzień aktora. We wtorek, dnia 14 lutego na dochód związku artystów polskich dana będzie wspaniała tragedja Jul. Słowackiego „Mazepa". Jest to jedyny dzień w roku, w którym wszystkie dyrekcje na terenie Rzeczypospolitej przeznaczają całkowity dochód, a artyści ze swej strony całodzienną gażę, na rzecz tak pożytecznej instytucji, jaką jest związek artystów. Przedstawienie poprzedzi specjalna prelekcja, która w krótkich słowach wyjaśni istotę i cele organizacji związku artystów.

Niebezpieczna podróż poślubna.

Młody anglik Jack Gerald udał się z młodą małżonką w podróż poślubną do Indji Wschodnich. Tam młoda para przyłączyła się do karawany handlowej i pewnego dnia została napadnięta przez niebezpiecznych rozbójników, należących do krwiożerczego plemienia Thugów. Śród rozlicznych przygód udało się wreszcie Geraldowi i jego małżonce omylić czujność rozbójniczej bandy i znaleźć bezpieczną, jak im się zdawało, kryjówkę w obszernej pieczarze skalnej. Lecz kto opisze ich przerażenie, gdy niespodziewanie ujrzeli się w obliczu kilku drapieżnych tygrysów, które błyszczącemi ślepiami spotkały intruzów i lada chwila gotowe były rzucić się na nieoczekiwaną zdobycz. Sekundy śmiertelnego strachu wydały im się długie, jak wieczność cała! Wtem — w chwili, kiedy rozjuszone bestje zamierzały zatopić w nich swe kły.....

Oto początek wielkiego filmu w 2-ch serjach, który bije wszystko dotychczas widziane w dziedzinie egzotycznych filmów. Nazwa tego filmu „Władca Taghory", a poszczególnych serji „Wśród małp i tygrysów" i „W obliczu śmierci".

Ujrzycie go w „Lunie".

911—1

Współczesny elegant.

Jest różnica między dobrze ubranym a eleganckim mężczyzną. Dobrze ubranym może być każdy, kto słucha rad swego krawca, elegancja jest sztuką, która wyrosła z rzemiosła.

Obecna moda balowa przewiduje dla eleganta tyle nowych finezji, że aby im zadość uczynić, trzeba już być prawie „gogiem". Oto niektóre z nich: Jeżeli się białą kokardę z piki zawiązuje, to jest elegancja, jeżeli się gotową przypina, to zwyczajna „Spiessbürgerei". Frak z sezonu 1922 jest bez guzików. Dawno już należało usunąć niepotrzebny ten szczątek. Na nogach nosi się półbuciki z lakierowanego szewra i czarne jedwabne pończochy. Elegancki pan ma być wogóle białoczarną symfonją; nawet spinki u manszetów i u koszuli mają być tylko z platyny, pereł lub perłowej konchy, a łańcuszek zegarka z czarnej wstęgi z mory z platynową sprzączką. Złoto nie ma miejsca w tym stroju, a brylanty muszą być oprawne w platynę.

Czarne futro z kołnierzem sealskinowym stało się strasznie niemodne. Dziś nosi się futro z ciemnoszarego marengo z kołnierzem z wydry.

Robienie intryg na balach również wyszło z mody. Elegancki pan dziś tylko tańczy, tańczy, tańczy do upadłego.

Z dnia na dzień.

Teorja względności.

Wyobraźmy sobie, że mucha mogłaby nam powiedzieć, co sądzi o kropli wody. Określiłaby ją prawdopodobnie w następujący sposób:

— Jest to olbrzymia kula z błyszczącej i sprężystej masy. Kula ta bez żadnej podpory jest w stanie utrzymać się na pionowej powierzchni nawet najbardziej śliskiej.

Z temi słowy wskaże nam krople rosy na szybie...

Określenie to sformułowane przez muchę, jest dla nas do pewnego stopnia rewelacją. Kropla wody przedstawia się nam zupełnie inaczej, niż dla istoty, posiadającej ciało znacznie mniejszej objętości.

Swiat fizyczny, jak również świat duchowy, jest wieloraki i różny zależnie od pojęcia, które o nim posiadamy: jest on stworzony przez naszą wyobraźnię, naszą wolę i urzeczywistniony przez nasze zmysły. Całą naturę myśmy sami wynaleźli...

Oto dlaczego Einstein nie zachwiał naszej koncepcji o wszechświecie.

Stworzył on jedynie teorję, nic ponad teorję, następczynię wielu innych.

Ale to nie wstrzyma ziemi w jej obrocie.

ach.

KAROL DICKENS. 5)

Pojedynek.

(Ciąg dalszy).

— Pst... pst... — szybko odpowiedział ostrożny prawnik — już rozumiem... wszystko w porządku... tutaj bez tytułów... jestem Overton, panie.

— Overton!

— Tak jest; mayor tego miasta... otrzymałem pański bilecik anonimowy.

— Ja, mój panie? — wykrzyknął Trott, ze źle udanem zdumieniem; pomimo bowiem acz był wielkim tchórzem, to jednak najchętniej nie przyznałby się do autorstwa listu.— Ja, mój panie?

— Oczywiście, szanowny panie... czyżbym nie był w zgodzie z prawdą?— odparł Overton, podniecony zbyt daleko, według niego, posuniętą nieufnością. — Ten bilecik pochodzi albo od pana, albo nie. „Jeżeli pan jest autorem, to możemy natychmiast omówić całą sprawę ze szczegółami... w przeciwnym wypadku niemam oczywiście nic więcej do powiedzenia.

O, proszę bardzo, niech pan jeszcze zostanie — powiedział Trott; — tak, ja pisałem ten liścik. Cóż mi pozostawało, Sir? Niemam tutaj ani jednego przyjaciela.

— Oczywiście nie mógł pan zrobić nic lepszego — odpowiedział mayor zachęcająco. Pozwól pan sobie powiedzieć, że będziesz pan musiał najbliższej nocy odjechać karetką pocztową, a im prędzej pocztyljon będzie jechał, tem lepiej. Nie jesteś pan tutaj zabezpieczony przed prześladowaniem.

— Niech mi Bóg pomoże! Czyż jest możliwe, aby w takim kraju, jak Anglja, działo się coś podobnego — wykrzyknął Trott w śmiertelnym strachu. Co za niezgodny duch prześladowczy! — i otarł z czoła skoncentrowaną esencję tchórzostwa, patrząc Overtonowi z lękiem w twarz.

— Są to dość opłakane stosunki — powiedział mayor, uśmiechając się — że w wolnym kraju zakochany chłopiec nie może poślubić, kogo chce, aby przytem nie zacząć uchodzić za przestępcę. W tym jednak wypadku, jak panu wiadomo, kobieta jest chętna, a to jest i pozostanie rzeczą główną.

— Kobieta jest chętna! — powtórzył Trott mechanicznie.— Skąd jednak wie pan o tem, że kobieta jest chętna?

— Ach, komedje — powiedział mayor i poufale poklepał mr. Trotta po ramieniu; — znam ją bardzo dobrze już od dłuższego czasu i gdyby ktokolwiek miał choć cień nieufności, to zapewniam pana, że ja nim nie jestem, a i pan nim być nie powinien.

— Hm, hm... tak, tak! — mruczał Trott, [illegible] w myślach.— To jest nadzwyczaj dziwne... wprost niezrozumiałe.

— Proszę bardzo, lordzie Piotrze — powiedział major, podnosząc się.—Ooo... ach, zapomniałem. No dobrze, więc mr. Trott... doskonale...ha, ha, ha!... Panie, karetka pocztowa będzie oczekiwać o wpół do 1-szej.

— I cóż się ma stać ze mną? —zapytał Trott trwożliwie. — Czy nie byłoby wskazane, aby upozorować, że dzieje się nademną rodzaj gwałtu?

— O, to bardzo dobra myśl... rzeczywiście, kapitalny pomysł — odpowiedział Overton. — Natychmiast przyślę kogoś na górę. Nie byłoby również złe... tak... niech się pan trochę opiera, gdy pana będziemy odstawiać do karetki, jakgdyby pan nie chciał w żaden sposób odjechać.

— Ma pan zupełną rację— potaknął Trott.

— Mylordzie — szepnął Overton — życzę Waszej Wysokości aż do zobaczenia dobrego wieczoru.

— Wy... wysokości! —krzyknął znowu Trott, cofnął się o kilka kroków i niewymownie zdumionym wzrokiem zmierzył mayora od stóp do głowy.

Ha, ha, ha! Widzę mylordzie... pan wprawia się do roli obłąkanego, co?... rzeczywiście, bardzo dobrze... doskonały wzrok szaleńca... Kapitalne, [illegible], wspaniale... dobranoc. Panie... Trott... ha, ha, ha!

— Major jest niewątpliwie pijany—pomyślał w duchu Trott i rzucił się, zamyślając, na fotel.

— Rozumny chłopiec, ten młody arystokrata, rozumniejszy, niż przypuszczałem... poprostu doskonale udaje — rozmyślał Overton, schodząc do knajpy, aby zarządzić dalsze przygotowania. Niebawem wszystko było załatwione. To, co opowiedział, znalazło powszechną wiarę i jednooki pachołek otrzymał natychmiast polecenie udania się do nr. 19 i pozostania tam aż do wpół do pierwszej w roli czuwającego nad warjatem.

Wspomniany już nieco oryginalny pachołek uzbroił się w laseczkę gigantycznych rozmiarów, udał się ze swą zwykłą obojętnością w stronę pokoju pana Trotta, wszedł do środka bez ceregieli, usiadł spokojnie na krześle przy drzwiach i zaczął zcicha nagwizdywać jakąś wesołą piosenkę.

— Czegoż ty chcesz tutaj, włóczęgo? — zawołał nań mr. Trott z dobrze udanem oburzeniem.

Pachołek obejrzał się z politowaniem w stronę lokatora i wybijając głową takt, zaczął gwizdać w tempie adagio.

— Czy jesteś tutaj z polecenia mr. Overtona? — zapytał Trott, nieco zdziwiony zachowaniem się tego człowieka.

— Troszcz się pan o siebie samego, mój skarbie, i nie mów nic nikomu — odpowiedział fagas, i zaczął znowu gwizdać.

— Słuchaj — krzyknął Trott, pragnąc odegrać do końca komedję, jakgdyby pożądał pojedynku, którego mu nie pozwolono w czyn wprowadzić; — protestuję przeciwko więzieniu mojej osoby w tym lokalu; zaprzeczam stanowczo, że chciałem się z kimś pojedynkować i tylko dlatego będę siedział spokojnie, że walka z przewagą jest bezowocnym trudem.

— Gorąco panu ten sposób doradzam — zauważył jowialny fagas, podnosząc znacząco swój kijek.

— Protestuję jednak nieprzerwanie — dodał Aleksander Trott z oburzeniem w twarzy i z wielkiem zadowoleniem w sercu; — protestuję nieprzerwanie.

Całkiem według pańskiego uznania — odpowiedział fagas. Ciesz się pan, tak jak ja się cieszę... tylko nie mów pan tyle.. bo będzie z panem jeszcze gorzej.

— Ze mną będzie jeszcze gorzej! — krzyknął Trott, z niekłamanem zdumieniem; — ten łotr jest pijany!

— Uspokój się, skarbie — zauważył fagas i zaprodukował kijem groźną pantominę

(Dalszy ciąg nast.)

Łódź.

FELJETON.

Łaźnia.

Było mi przed kilku dniami bardzo zimno i sucho; wczoraj znowu, dla odmiany było mi bardzo gorąco i mokro. A stało się to za sprawą mojego przyjaciela, człowieka naogół porządnego i sądownie nie karanego, ale posiadającego zwyrodniałe wprost skłonności do mycia się, kąpania i czyszczenia. Nie dlatego to piszę, abym go chciał w waszych oczach zdyskredytować lub oczernić, ale poprostu dlatego, abyście zrozumieli, że nawet człowiek mego pokroju, mający wstręt do wszelkich postaci wody, prócz dziennikarskiej, nie mógł się oprzeć jego płomiennej wymowie i dał się skusić do wejścia na drogę, która może poważnie zaważyć na jego przyszłości. Otóż droga ta, na którą nieopatrznie wstąpiłem, prowadziła wprost do łaźni.

Łaźnia, według przyjętego naogół określenia, oznacza budynek, w którym można się wymoczyć, wyparzyć, wyklepać i wypocić, a przytem złapać na pamiątkę katar, zapalenie gardła, pleuryt i t. d. Łódzka łaźnia jest o wiele lepsza: tutaj zaprowadzono wszelkie urządzenia, które umożliwiają zaopatrzenie się, prócz wymienionych specjalności, w pchły, wszy i świerzbę. Kogo to jednak przeraża ten nie jest człowiekiem dzisiejszym, a w każdym razie nie był repatrjantem! Taki lękliwy człowiek nie powinien chodzić ani do kinematografu, ani do restauracji z wyściełanymi mebjami, ani do cyrku, czyli że jest w Łodzi skazany tylko na czytanie miejscowych gazet, co oznacza powolną śmierć wśród nudów i kurczy żołądka.

Ale kto się zdobędzie na tyle odwagi, by przekroczyć te zimne i kamienne progi, tego czekają rzeczy, uciesznejsze, niż formularz podatkowy, niż pensja urzędnika państwowego, niż dramat psychologiczny w kinie, ucieszniejsze nawet, niż polityczny artykuł „Rozwoju"! Najpierw kupuje się przy kasie bilet: od tej chwili człowiek uważa się za wybrańca i spogląda z pogardą na te dziesiątki tysięcy współobywateli, którzy chodzą po mieście bez biletu i przeto nie zobaczą następujących zjawisk:

1) prysznicowego urządzenie, które do złudzenia przypomina wodotrysk w Helenowie, jako że tylko dwa razy w roku wytryska zeń woda, i to zimna;

2) czterech słusznych gentlemanów, którzy już od kilku lat ciągle myją innych i zapewne dlatego nie zdążyli się sami umyć;

3) pana Doppelwassera, który boi się wody, stoi koło funkcjonującego akurat prysznicu i, drżąc na całem ciele, przez pół godziny próbuje jednym palcem temperaturę płynu, poczem wychodzi, i dumny ze swego bohaterstwa, opowiada znajomym, jak przyjemnie jest w łaźni;

4) dwóch panów w pokoju o wysokiej ciepłocie, wzdychających rozpaczliwie i spoglądających co ćwierć minuty na termometr, nastawiony przez sprytnego właściciele na 68 stopni;

5) naczynie, którego kształt myli wielu gości i prowokuje ich w niewłaściwym kierunku;

6) pana, który tylko po to tu przychodzi, aby wymoczyć swą kozią bródkę i ogolić się po wyjściu u miejscowego fryzjera brzytwą, zastępującą przeważnie nieoceniony środek „Arago".

To wszystko omija tych, którzy omijają znakomitą łaźnię łódzką. A że tam czuję dzisiaj małe kłucie w boku i na głowie, i rozwijające się swędzenie na piersiach, to przecież drobnostka w porównaniu z tem, jak się ubawiłem! Pójdzie mi to zapewne na zdrowie, tak jak poszły na zdrowie napiwki majstrowi kąpielowemu, kontrolerowi kabin, chłopcu, podającemu prześcieradło, pomywaczowi, specjaliście od parowej łaźni, chłopcu, czyszczącemu prysznic, młodzieńcowi, trzepiącemu po każdym tysiącznym gościu kanapę i wreszcie człowiekowi nieokreślonego wieku, który przy drzwiach mówi „moje uszanowanie!"

gtk.

Ciągnienie miljonówki.

W wczorajszym ciągnieniu miljonówki wylosowano numer 2399613, sprzedany w banku handlowym w Warszawie.

Sprawy robotnicze.

W przededniu strejku pracowników tramwajów.

W grudniu 1921 roku związek pracowników tramwajowych zwrócił się do dyrekcji tramwajów w sprawie załatwienia warunków zbiorowej umowy, między innymi o założenie kasy emerytalnej dla pracowników oraz o wydawanie urlopów.

Dyrekcja odpowiedziała, że na razie w tej sprawie decydować nie może, gdyż tramwaje mają być umiastowione.

Ponieważ sprawa ta przeciągała się, pracownicy tramwajowi zaproponowali konferencję z inspektorem pracy, która się kilka razy powtarzała. W kwestji urlopów dyrekcja zaproponowała, by pracownik po służbie 20 letniej otrzymywał 1 miesiąc urlopu, po służbie 15 letniej 3 tygodnie, a pozostali pracownicy tylko po 2 tygodnie.

Co do emerytury, dyrekcja stanęła na stanowisku, że sprawa ta obecnie załatwiona być nie może. Pracownicy natomiast żądali dla pracujących 1 rok, — 2 tygodnie urlopu, po 2-ch latach — 3 tygodnie, a od 3-ch lat wzwyż — jeden miesiąc urlopu. Co zaś do emerytalnego ubezpieczenia robotników przedstawiciele związku żądali, aby do czasu utworzenia kasy dyrekcja wypłacała emerytom 50 proc. pobieranej pensji.

Przedstawiciele dyrekcji oświadczyli, że na ostatniem zebraniu akcjonarjuszy postanowiono, by w sprawie emerytów i urlopów nie zmieniać postanowień. Wobec powyższego konferencja została zerwana.

Po powyższem posiedzeniu odbyło się w remizie o godz. 11 wieczorem zebranie pracowników tramwajowych pod przewodnictwem pana Franciszka Sikorskiego. Prezes związku p. Pilecki zdał sprawozdanie z przebiegu konferencji, co wywołało gorącą dyskusję. Cały szereg mówców wskazywał na konieczność natychmiastowego utworzenia kasy emerytalnej, bez względu na to, czy tramwaje należą do towarzystwa, czy też zostaną umiastowione.

Na 900 pracowników znajduje się 140 wymagających emerytury, zaś w ciągu ostatnich 6 tygodni 12 pracowników zmarło, w tem 3-ch nagle. Rodziny zaś ich pozostały bez środków do życia.

Również debatowano nad zbyt niskiem wynagrodzeniem pracowników i domagano się od dyrekcji podwyżki pensji. W końcu zebrani przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję:

„Z powodu zwiększającej się drożyzny wszelkiego rodzaju artykułów, co stwierdza komisja statystyczna, pensje dotychczasowe pracowników nie wystarczają na najniezbędniejsze potrzeby życiowe. Wskutek powyższego pracownicy tramwajowi zwracają się za pośrednictwem związku do dyrekcji K.E.Ł. z następującymi żądaniami: pensję zasadniczą wszystkim pracownikom podnieść o 30 proc., jak również kontynuowanie w dalszym ciągu umowy zbiorowej i emerytury, podanych w grudniu 1921 r. Żądania powyższe obowiązywać mają od dnia 24 lutego 1922 r. O ile do tego czasu żądania pracowników nie będą uwzględnione, ci ostatni przystąpią do bezwzględnego strejku". (bip).

U kolejarzy.

(r) Dziś, dnia 12 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu koła kolejarzy Z. Z. K. przy ulicy Kilińskiego 73, będzie wygłoszony odczyt przez inżyniera St. Kruszewskiego z Warszawy o „Kolejach i kolejarzach amerykańskich", odczyt ten będzie illustrowany przezroczami.

Dnia 9 b. m. o godz. 9 wiecz. po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść, dziadek, zięć, brat, szwagier, wuj i kuzyn

ś. † p.

Reinhold Herberg

obywatel i restaurator

przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek, d. 13 b. m. o g. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Aleksandrowskiej № 32 na stary cmentarz ewangielicki.

Na smutny ten obrzęd zaprasza cię kim ciosem dotknięta

RODZINA.

1896—1

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pogodnie, mierny mróz (w ciągu dnia znaczne ocieplenie), wiatry lokalne.

W ciągu doby ubiegłej Europa nadal pozostawała ogarnięta wyżem barometrycznym, którego środek znajdował się nad Polską, wobec tego charakter pogody nie uległ większym zmianom. Zachmurzenie i opady śnieżne notowano w Polsce (szczególnie w Małopolsce) i w krajach Europy północnej. Najwyższa temperatura w Warszawie wczoraj wynosiła—3,5, najniższa—14.

Uiszczenie daniny.

Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: danina państwowa może być uiszczana przekazem pocztowym na rachunek poszczególnych kas skarbowych i na rachunek P. K. O. (Pat.)

Z rady miejskiej.

Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we wtorek, dnia 14 lutego 1922 roku, o godz. 6-ej popołudniu, punktualnie, w sali posiedzeń rady miejskiej przy ulicy Pomorskiej Nr. 16.

Porządek dzienny przewiduje:

I. Komunikaty.

II. Wybory 14 obywateli i tyluż zastępców do komisji sanitarnych przy komisarjatach policji państwowej.

III. Sprawozdanie komisji specjalnej dla spraw wodociągów i kanalizacji.

IV. Wnioski.

a) magistratu w sprawie: 1) przyjęcia od rządu pożyczki krótkoterminowej w kwocie mk. 24,000,000 na wypłatę jednorazowego 100 procentowego zasiłku dla urzędników i robotników miejskich w miesiącu wrześniu 1921 roku (2-gie uchwalenie; 2) przyjęcia od rządu krótkoterminowej pożyczki w kwocie mk. 52,000,000 na uregulowanie płac pracowników miejskich i wyrównanie niedoboru administracyjnego gminy miejskiej w m. październiku 1921 r. (2-gie uchwalenie); 3 przyjęcia od rządu pożyczki w kwocie mk. 50,000,000 na pokrycie niedoboru administracyjnego (2-gie uchwalenie); 4) przyjęcia od rządu pożyczki w kwocie mk. 75,000,000 na pokrycie niedoboru administracyjnego gminy miejskiej Łódź; 5) przepisów o odprawach i zabezpieczeniu emerytalnem pracowników miejskich m. Łodzi i ich rodzin; 6) zlikwidowania miejskiego oddziału kominiarskiego oraz przekazania jego agend cechowi kominiarskiemu w Łodzi; 7) subsydjum dla instytucji, pozostających pod egidą wydziału zdrowotności publicznej; 8) wydzierżawienia łódzkiemu klubowi sportowemu, na lat 20 gruntu, stanowiącego część polesia Konstantynowskiego, położonego przy zbiegu Al. Unji i Szosy Karolewskiej; 9) uchylenia pewnych zastrzeżeń zawartych w uchwałach rady miejskiej z dnia 18 lutego 1919 r., 1 grudnia 1920 r. i 15 lutego 1921 r. o podwyższeniu taryfy tramwajowej (w zw. z ewent. wystąpieniem magistratu m. Łodzi przeciwko spółce akcyjnej kolei elektrycznej łódzkiej o skup tramwajów miejskich).

b) frakcji P. P. S., w sprawie wykupu Juljanowa i Łagiewnik dla celów rozwoju miasta.

c) r. Rapalskiego i tow. w sprawie: 1) subsydjum dla komisji okręgowej związków zawodowych na cele oświatowe; 2) rekwizycji szpitala im. małż. Poznańskich.

V. Rezolucje w sprawie urzędu mieszkaniowego.

VI. Wnioski magistratu w sprawie: 1) przyznania wydziałowi oświaty i kultury kredytu w kwocie mk. 1,000,000 na wypłatę zapomóg niezamożnym uczniom miejskich szkół powszechnych, pragnącym kształcić się w średnich zakładach naukowych; 2) wpisów szkolnych za dzieci nauczycielstwa szkół powszechnych, uczęszczające do prywatnych szkół średnich; 3) koncesji na ustawienie w Łodzi świetlnych stacji reklamowo-zleceniowych.

VII. Referaty komisji skarbowej i do spraw ogólnych w sprawie: 1) wynagrodzenia nauczycielstwa za pracę przy urządzaniu muzeów szkolnych (wniosek r. Drabarka); 2) uposażenia nauczycieli robót ręcznych w szkołach powszechnych (w zw. z właściwą petycją nauczycielstwa); 3) układania mostków przed nieruchomościami na rachunek właścicieli tychże (wniosek r. Helmana).

Osobiste.

Okręgowy inspektor naczelnego komitetu do walki z epidemjami inż. Trojan opuścił zajmowane stanowisko i wyjechał do Warszawy. (bip).

Zdemobilizowani oficerowie.

Dotychczas w referacie dla zdemobilizowanych oficerów przy M. P. i O. S. zarejestrowanych jest 56 oficerów.

Z tej liczby udzielono posad rządowych 10 oficerom, 25 oficerów otrzymało posady samorządowe i prywatne, pozostała ilość, jako nie posiadająca specjalnych kwalifikacji, otrzyma prawdopodobnie przedstawicielstwo sprzedaży trunków alkoholowych.

Referat udziela również pomocy materjalnej w postaci jednorazowych zasiłków oraz pożyczek. (bip)

O świadectwa zgonu.

Wydział zdrowotności publicznej postanowił zawiadomić wszystkich lekarzy, iż każdy z nich jest obowiązany do wydawania kartek zgonu, o ile był u chorego na 7 dni przed śmiercią. W przeciwnym razie rodzinę zmarłych należy skierować do lekarza sanitarnego, (bip).

Ochrona zdrowia.

Powstaje w naszem mieście oddział warszawskiego towarzystwa ochrony zdrowia, celem którego jest podniesienie stanu zdrowotności wśród uboższej ludności żydowskiej Terenem działania jest państwo polskie. Do zakresu działalności towarzystwa należy: badadanie warunków sanitarno-hygienicznych życia żydów, szerzenie wiadomości z dziedziny: medycyny, hygjeny i dziedzin pokrewnych, urządzanie szpitali, sanatorjum, kolonji letnich dla dzieci, domów izolacyjnych i dla inwalidów. Legalizację oddziału oraz inne prace organizacyjne powierzono komitetowi wykonawczemu w osobach dr. Antoniego Goldmana, d-ra Aleksandra Margoliesa i p. Izydora Szwarcmana. (bip.)

Nieostemplowane mięso.

Zatrzymano Moryca Lewkowicza, zamieszkałego przy ulicy Nowo-Zarzewskiej nr. 10 z mięsem nieostemplowanem przez rzeźnię miejską. Po spisaniu protokułu, mięso przesłano do rzeźni miejskiej. (bip).

Mężowi i rodzicom przedwcześnie zmarłej

ANNY MAJEWSKIEJ

wyrażają głębokie współczucie koleżanki

Landauowa, Minknerowa, Mazowiecka.

Miejski uniwersytet powszechny.

W najbliższej przyszłości miejski uniwersytet powszechny zaczyna systematyczne wykłady z poszczególnych działów wiedzy (społeczno-prawnego, historji i literatury, oraz przyrodniczego). Wykłady na tydzień bieżący (od 13 do 18 b. m.) są wstępem do stałych cyklów, dla zorjentowania się w całokształcie wybrania odpowiedniego działu przez słuchaczów. Po każdym wykładzie będą przyjmowane zapisy na poszczególne działy.

Wtorek dnia 14 bm. o godz. 7 w. Sienkiewicza 44 (lokal gimn. miejsk.) J. Osiecki: „Co to jest pieniądz"; Dzielna 44 (okręg. kom. zw. zaw.) Z. Wodziński: „Co to jest gospodarstwo społeczne".

Sroda, dnia 15 bm. Milsza 45 (zw. rob. przem. wł.) o godz. 7 w. R. Kempner: „Dlaczego społeczeństwo karze przestępców"; o godz. 8 w., Sienkiewicza 44 (lokal gimnaz. miejsk.) F. Kruczkowski: „Historja mistrzynią życia.

Czwartek, dnia 16 bm. o godz. 7 w. Sienkiewicza 44 (lokal gimn. miejsk.) H. Koziołkiewiczówna: „Chłopka w poezji polskiej" (z recytacjami H. Pawłowskiego i F. Kruczkowskiego.

Piątek, dnia 17 bm. o godz. 7 w. Dzielna 44 (okręg. kom. zw. zaw.) R. Kempner: „Walka z parlamentaryzmem"; o godz. 8 w. Kilińskiego 73 (koło pracow. kolejow.) H. Koziołkiewiczówna: „Mazepa", Słowackiego; o godz. 8 w. Juljusza 28 (związ. gazow.) H. Pawłowski: „Chłop w poezji polskiej" (z recyt. H. Koziołkiewiczówny i F. Kruczkowskiego).

Sobota, dnia 18 bm. o godz. 7 w. Sienkiewicza 44 (lokal gimn. miejsk.) S. Kopciński: „O jedności w przyrodzie".

Paszporty bez powrotu.

Z Kanady nadeszła wiadomość że tam nie wpuszczają emigrantów z Polski, którzy mają paszporty z podpisem: „Bez prawa powrotu". Natomiast Stany Zjednoczone Ameryki północnej nie robią trudności w tym kierunku.

Wiza amerykańska.

Przed paru dniami konsul generalny amerykański w Warszawie ogłosił, że przestaje wydawać wizy na t. zw. „afideiwity", o ile te nie posiadają poświadczenia sądów amerykańskich. Przyczyną tego jest stwierdzenie, że w Warszawie odbywa się fałszowanie tych dokumentów.

Kryminalistyka.

Napad bandycki. Na jadących z Konstantynowa rządcę majątku Szulca i kierownika poczty w Konstantynowie napadło 3 uzbrojonych bandytów. Bandyci zabrali napadniętym futra, poczem wyrzucili jadących z sanek, zaprzężonych w parę koni, wsiedli w nie i umknęli. Sanki z końmi odnaleziono potem w Karolewie. Śledztwo w toku. (bip)

Słoma zamiast towaru. Przy ulicy Nowomiejskiej obok domu nr. 28 sprzedano sposobem oszukańczym Władysławie Wojczyckiej, zamieszkałej przy ulicy Złotej nr. 6 paczkę ze słomą i piaskiem za sumę 7000 mk Jak śledztwo wykazało oszustką była Blima Orzechowska, zam. przy ul. Wolborskiej nr. 36, którą osadzono w więzieniu. (bip).

Z sądów.

—

O obrazę w druku.

W Nr. „Kurjera Łódzkiego" z z dnia 25-5 1919 roku, ukazał się artykuł pod tytułem „skandaliczna afera" podpisany przez Józefa Przygórskiego. W artykule tym autor zarzuca starszemu cechowi krawców p. Antczakowskiemu, różne malwersacje i nadużycia, dokonane przy wykonywaniu zamówień na umundurowanie dla milicji ludowej.

Sprawa ta była już dwa razy odkładana i ostatecznie wczoraj po raz ostatni rozpatrywana przez sąd okręgowy. Były redaktor „Kuriera" zeznał. iż autorem artykułu był p. Wojtyński, którego też na wczorajsze posiedzenie wezwano w charakterze świadka.

Ponieważ Przygórski nadesłał zawiadomienie, iż nie jest autorem powyszego artykułu i z treścią jego nie solidaryzuje się, sąd sprawę umorzył.

Konferencja w sprawie strejku dozorców.

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy p. Wojtkiewicza, odbyła się konferencja w sprawie zakończenia strejku dozorców domowych.

Między innymi z ramienia komisarza rządu przybył zastępca p. Janiszewski, komendant policji, nadkomisarz Sakan, przedstawiciele I i II stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, p. Rapalski z okręgowej komisji związków zawodowych i przedstawiciele związku dozorców domowych.

Na wstępie inspektor pracy apeluje do zebranych w sprawie ostatecznego załatwienia zatargu. Zabiera głos p. Rapalski, który wskazuje, że powodem strejku jest nietylko płaca lecz także całe mnóstwo przyczyn, których usunięcie ma zabezpieczyć byt dozorców. W odpowiedzi na to przedstawiciel właścicieli nieruchomości, p. Helman dowodzi, że jest to niemożliwe, aby wszystko załatwić jednocześnie i proponuje, aby obradować teraz tylko nad sprawą podwyżki płac, zaś co do innych punktów utworzyć komisję, która zajmie się załatwianiem dalszych punktów.

Sprawa ta wywołuje ożywioną dyskusję. Wreszcie przedstawiciele dozorców udają się na naradę. W konkluzji tego p. Rapalski oświadcza, że

zgadza się na propozycje właścicieli nieruchomości, a mianowicie, że tematem pertraktacji ma być tymczasowo kwestja podwyżki,

zaś co do innych punktów prowadzić w dalszym ciągu pertraktacje, a strejk natychmiast zakończyć, z tem jednak zastrzeżeniem, że o ile właściciele nieruchomości nie będą zjawiać się w dalszym ciągu na posiedzenia pertraktacyjne, strejk będzie wznowiony.

Na zasadzie powyższego przystąpiono do obrad nad podwyżką. Wywiązuje się dyskusja i

przedstawiciele dozorców redukują swe pierwotne żądania do 150 proc.

Właściciele nieruchomości twierdzą, iż przed strejkiem żądano tylko 50 proc., więc proszą o umotywowanie tej nadwyżki, na to otrzymują odpowiedź, iż 50 proc. miało być tylko do 1 lutego, a od tego terminu

była przewidywana zmiana dekretu o ochronie lokatorów,

co jednak nie nastąpiło i nie jest przewidziane w najbliższych tygodniach.

W toku rozpraw

inspektor pracy stawia kompromisową podwyżkę 100 proc.: 50 proc. od gospodarzy i 50 proc. od lokatorów, która ma obowiązywać do 1 kwietnia.

Strony udają się na narady, w rezultacie których

przedstawiciele dozorców przychylili się do propozycji inspektora pracy. Natomiast kamienicznicy zaproponowali 50 proc. podwyżki i jednorazowy ekwiwalent

dla dozorców domów 1-ej kategorji 2500.— mk., II kategorji 1500, III kategorji 1200 mk., IV kategorji 800 mk. i V kategorji 500 mk.

Strony utrzymują swe propozycje. Przedstawiciele dozorców wskazują, że gospodarze nie dotrzymają słowa i nie wypłacą swym dozorcom tego ekwiwalentu.

Zastępca komisarza rządu p. Janiszewski nawołuje do załatwienia zatargu, wskazując, że o ile strejk nie zakończy się w najbliższych dniach, wówczas kamienicznicy i dozorcy będą mieli wiele nieprzyjemności, gdyż

stan sanitarny miasta jest fatalny

i nie może być nadal tolerowany. Nawołuje więc do zlikwidowania zatargu, zaś co do zapewnienia wypłacenia ekwiwalentu, to uchwała będzie zaprotokułowana i właściciele nieruchomości będą na zasadzie tego zmuszeni płacić. Strony znów udają się na naradę, poczem

właściciele nieruchomości oświadczają, że nie posiadają tak daleko idących kompetencji, więc składają mandaty.

Przedstawiciele dozorców oświadczają, że

na mniejszą podwyżkę, niż 100 proc. zgodzić się nie mogą,

gdyż zawiedliby zaufanie tych, których reprezentują.

Na tem konferencję zerwano po 5-godzinnych obradach. (bip).

Przemysł i handel polski.

—

[] **Bank angielsko-polski w Łodzi** rozpoczyna swe czynności, jak dowiadujemy się z pewnego źródła, w dniu 1 marca r. b.

[] **Przemysł cementowy na Górnym Śląsku.** Górnośląski przemysł cementowy, koncentrujący się przeważnie w powiatach strzeleckim i opolskim, rozwijał się w ubiegłym roku bardzo pomyślnie. Na walnem zebraniu akcjonarjuszy tych zakładów, odbytem w ostatnich dniach, uchwalono 30 procent dywidendy. (Pat.).

[] **Bank warszawski na G. Śląsku.** Dziś popołudniu odbyło się w Katowicach poświęcenie oddziału banku warszawskiego. Jest to pierwsza filja banku warszawskiego na Górnym Śląsku. Dotychczas banki polskie miały oparcie przeważnie o centralę w Poznaniu. (Pat.)

Rynek pieniężny.

—

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 3315 3340 — 3335.
Franki fr. 289.
Funty 14625.
Marki niem. 16.80 — 16.95.

Czeki i wpłaty.

Nowy Jork 3355.
Paryż 289—292.50.
Szwajcarja 655.
Wiedeń 48—45.
Włochy 168.
Belgja 279—281.
Berlin 16.95—17.05—16.95.
Gdańsk 16.95—17.05—16.95
Londyn 14650—14750.
Holandja 1260—1270.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 920—973.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. na 100 marek 71—71.50.
5 proc. listy zast. m. Warszawy 315.

Akcje.

Bank Dyskontowy 2625—2675.
Bank Handl. w Warsz. 3050.
Bank Kred. Warsz. 2800—2850.
Bank Zachodni 1700—1725.
Bank Zj. ziem. pol. 1175
Cukier 20600—20500.
Drzewo 1800—1775.
Węgiel 1840—1850.
Lilpop 3765—4075—3975.
Ostrowiec 7250—7300—7225.
Rudzki 2600—2680—2665.
Starachowice 5000—5125.
Żyrardów 63250—63500.
Pocisk 1025—1100—1080.
Bracia Jabłkowscy 1325—1300.
Żegluga 1850—1875—1800.
Borkowski 1440—1500—1575.
Polska nafta 2550—2425—2500.

Czarna giełda w Łodzi.

Na wczorajszej czarnej giełdzie w Łodzi panowała tendencja słaba, przyczem obrotów dokonywano niewiele.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 3325—3335.
Marki niem. 16.75—17.
Franki franc. 289—295.
Franki szwajc. 648—660.
Funty 14500—14600.
Korony austr. 0.50.
Korony czeskie 62—63.
Franki belg. 280.
Liry 167—168.

Z giełdy gdańskiej.

GDAŃSK, 11 lutego. Na dzisiejszem zebraniu przedpołudniowem notowano: marka polska 6—6.05. Przekazów na Warszawę nie notowano. Dolary Stan. Ziedn. 197—197.45, funty szterl. 860—861. Tendencja słaba.

Centralne stowarzyszenie kupców miasta Łodzi.

—x—

Na ogólnem dorocznem zebraniu centralnego stowarzyszenia (Piotrkowska 10), przyjęto do wiadomości i zaaprobowano działalność zarządu za rok ubiegły. Referował powyższe prezes zarządu p. Fuks.

Ze sprawozdania wynika, że zarząd stowarzyszenia należycie wykorzystał wszelkie prawa, przewidziane w statucie. Zarząd rozwinął szeroką działalność u władz, celem obrony słusznych interesów członków stowarzyszenia i wielokrotnie interwenjował zarówno na rzecz poszczególnych członków, jak i w sprawach dotyczących ogół kupiectwa.

Zarząd niejednokrotnie występował z memorjałami do władz centralnych, w których wskazywał na bolączki kupiectwa.

Delegaci stowarzyszenia czynni byli we wszystkich komisjach, w których decydowano o sprawach kupiectwa.

Z zamierzeń na rok 1922, referowanych przez wiceprezesa stowarzyszenia p. S. Fröhlicha, wyróżnić należy utworzenie biura handlowo-informacyjnego, oraz współdzielni kredytowej dla członków stowarzyszenia.

W roku ubiegłym stowarzyszenie popierało instytucje społeczne i wydatkowało również znaczne sumy na cele filantropijne.

Stowarzyszenie liczyło z dniem 1 stycznia 1922 roku, 2850 członków, zgrupowanych w 14 sekcjach. Istniejąca przy stowarzyszeniu komisja sądu polubownego załatwiła kilkaset spraw ku obopólnemu zadowoleniu stron zainteresowanych. Nadto przy stowarzyszeniu czynną była kasa pomocy dla podupadłych kupców, wdów i sierot. Członkowie korzystali również z bezpłatnej pomocy prawnej.

Do zarządu stowarzyszenia wybrani zostali: A. Fuks, S. Fröhlich, S. Altman, D. Abramowicz, S. Kalmanowicz, M. Perla, W. Glanc, D. Berkowicz, J. N. Bornstein, L. A. Grossfeit, S. Gottlieb, E. Hamburski, N. Lieberman, H. Szyk i H. L. Szydłowski.

Do komisji rewizyjnej: M. A. Weinreich, J. Lichtenstein i W. Cukier.

Przyczem na pierwszem posiedzeniu zarządu, na prezesa wybrany został p. A. Fuks, na wiceprezesów: S. Fröhlich i S. Altman, na sekretarza wybrany został p. D. Abramowicz, na skarbnika S. Kalmanowicz, gospodarzami lokalu zostali M. Perla i W. Glanc. 1955—1

Dzieje międzynarodowego szpiega.

Nazwisko Ignacy Trebitsch-Lincoln zasługuje na pomieszczenie na liście słynnych szarlatanów w większym stylu, obok głośnego „chevaliers d'industrie" z XVIII go wieku.

Z pochodzenia węgier, Trebitsch przyszedł wnet do przekonania, że Węgry są dlań zbyt ciasnym terenem działalności i jako 20-letni, pełen nadziei młodzieniec, wyjechał do Anglji.

Przezwał się tam Lincoln. Uśmiechała się mu polityka, jako zawód szczególnie popłacający. I nie upłynęło wiele wody w Tamizie, a Mister Lincoln został członkiem izby gmin.

Skoro wybuchła wojna, ofiarował on rządowi brytyjskiemu swoje usługi, jako znawca stosunków w mocarstwach centralnych. Właściwie został zwykłym szpiegiem. Czemu nie poszczęściło mu się na tej niwie, tak dla niego odpowiedniej, czemu pan poseł pewnego niepięknego poranka musiał uciekać na łeb na szyję z granic swej przybranej ojczyzny, niewiadomo. Dość, że pojawił się w Nowym Jorku, gdzie opowiadał, że rząd angielski usiłuje podstępem lub gwałtem położyć nań rękę. W tym czasie wydał książkę „Dzieje szpiega", która przyniosła mu niemało dolarów.

Z powodu afery szpiegowskiej, Stany Zjednoczone nie mogły wydać go Anglji, gdyż Ameryka opiekuje się przestępcami politycznymi. Ale pan eksposeł sfałszował weksel i za to dostał się na 3 lata do kozy.

Po odsiedzeniu kary wynurzył się znów na powierzchnię w Europie i to na Węgrzech, gdzie maczał palce w sprawach, mających na celu osadzenie arcyksięcia Józefa na tronie węgierskim. W kilka miesięcy potem udał się do Amerongen, postanowiwszy snać wchodzić w stosunki tylko z najwyżej urodzonymi osobnikami. Nie udało mu się tam wprawdzie rozmawiać z eks-cesarzem Wilhelmem, ale nie przeszkodziło mu to wcale ogłaszać w Ameryce i Anglji wywiadów z Wilhelmem II, i informować świat o sensacyjnych jego zamiarach. Odtąd przybrał tytuł „szpiega dawniejszego cesarza niemieckiego".

Ażeby dać nowy dowód, że rewolucje są wcale dobrym interesem, brał udział pewien w zamachu monarchistycznym Kappa w marcu 1920, wkręciwszy się do biura ministerjalnego przy Wilhelmstrasse. Pracował tam z Ludendorffem nad planem wyzwolenia Rosji, poczem wyjechał do Wiednia, gdzie spotkało go nieszczęście. Aresztowano go na żądanie rządu czesko-słowackiego za to, że sprzedał drowi Beneszowi za kilkakroć tysięcy koron dokumenty, które rzekomo zawierały dowód sprzysiężenia niemieckiego, a okazały się falsyfikatem.

Atoli we Wiedniu poczytano to za sprawę politycznej natury i puszczono go na wolność.

Lincoln wyjechał znów na drugą półkulę. Nie ukrywał się tam ze swoją obecnością, ale policja amerykańska poszukiwała go od kilku miesięcy za jakieś sprawki i oto przedsiębiorczy i utalentowany ten mąż dostał się znów do więzienia, co prasa nowojorska podaje do wiadomości całego świata.

SCALA

Cegielniana № 18.

Imp. D. Celmajster.
Bilety w kasie teatru.

Z powodu strejku dozorców
Początek punkt. o g. 8 w. Koniec 10.30 wiecz.

DZIS **Cypke fajer**

Nieodwołalne ostat. 8 gość. występów słynnych amerykt. artystów Mali Picon i Jakób Kalich

Jutro w poniedziałek o godz. 8 wiecz. po raz ostatni po cenach zniżonych

JANKELE

z udz. Mali Picon i Jakóba Kalicha.

Drukarnia Ludowa w ŁODZI Ul. PRZEJAZD Nr. 19.

wydanie nowe

KSIĘGI O ŁAT OD OBROTU

Produktami Przemysłowemi

1933—3 DO NABYCIA w ZAKŁ. GRAF. p. f.

uzupełnione

Drukarnia Ludowa w ŁODZI Ul. PRZEJAZD Nr. 19.

„Merkury Polski"

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu

wyjdzie w roku 1922

przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.

Agentury, przedstawicielstwa i Korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicy.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ,
której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu,

już się rozpoczął.

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich
przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicy.

Adres wydawnictwa Łódź, Piotrkowska 106
księgi „Merkury Polski": „ Piotrkowska 50.
Telefony: 199 i 799. 368—1

Dr. D. Kac

Ul. Cegielniana 40-
Choroby wewnętrzne i dziecinne.
Przyjmuje od 9—10 r. od 4—6 po poł. 1269-1
WUZ № 264 d. 28.I 1922 r.

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: od 8—10 g. i od 3—6 p.p. Dla pań 5—6 pp
437—14

70% — OSZCZĘDNOŚCI — 70%

Zamiast masła i szmalcu

Żądajcie wszędzie tylko znakomitego

„Hapete"

tłuszcz roślinny.

Najzdrowszy i najsmaczniejszy do jedzenia i smażenia.

Zawiera 100 proc. tłuszczu
według badania Państw. Urz. Żyw. № 1552|21.
Do nabycia w składach kolonjalnych i delikatesów.

1940—2

70% — OSZCZĘDNOŚCI — 70%

Zakład Udziałowy

„Gastronomja"

Łódź, Piotrkowska № 43.

Dla uprzyjemnienia chwili codziennie od godz. 8-ej wieczorem przygrywa Lwowska

Damska orkiestra
złożona z 8-miu osób.

W niedz. i święta podczas obiadu koncert.

Znawcom polecamy wyborową kuchnię, jakoteż odstałe wina węgierskie, wódki i likiery pierwszorzędnej marki.

972—1 Z poważaniem: **Zarząd.**

Fabryka Wyrobów Metalowych

„Decorum"

Sosnowiec

Wyrabia:

Pudełka blaszane litografowane do pasty
do celów aptekarskich
do konserw
do froteru
do lakierów
do cukierków
PLAKATY litograf i wytłaczane.
KAPSLE do flaszek
LAMPKI ścienne blaszane
TARŁA do jarzyn
SUFITY blaszane ornamentacyjne
1891-3 **ŁYŻKI** stołowe cynowane.

Dr. J. Silberstrom

Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne
Przyj. od 4—8. Niedziela od 9—2. Panie od 4—5.
419—14

Choroby weneryczne i skórne (dla kob.) i dzieci

Dr. MARJA

Józefów-Lewinsonowa

Godz. przyj. od 5—7 pp. dla biednych od 2—3 pp.
Cegielniana 6.
WUZ 22|XI-21 1726 6

Danina.

Zostałem upoważniony do wpłacania **daniny,** jak również wykupywania handl.-przem. **patentów,** oraz wchodzące w jej kompetencję **koncesje.**

Michał Reitberger
951—1 Andrzeja 7.

KINO — KINO

Urania

Sala dobrze ogrzana.

III SERJA

Ostatnie dwa dni! — Wstęp dla młodzieży dozwolony!

W państwie żółtego smoka dramat w 6akt.

Nadzwyczajne przygody Lucylly Love i Hugo Lubeka.
Początek o godz. 3. — Od wtorku 4 serja.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa.
Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8. Dla pań od 4—5.
Zawadzka № 1.
1032—10

Doktór

SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyj.: od 5—7 i pół w niedz. i święta od 11—1 po poł.
Benedykta № 1.

Ogłoszenie spółdzielni Nr. 32.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi wpisano następującą spółdzielnię: 32 Łódzki Bank Dyskontowy. Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami. Łódź, ul. Piotrkowska 43. Odpowiedzialność członków za zobowiązanie Spółdzielni ogranicza się udziałami. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dyskonto weksli, udzielanie pożyczek pieniężnych na weksle lub rewersy zabezpieczonych hipoteką nieruchomości zastawem lub poręczenie osób, przyjmowanie wkładów pieniężnych, oraz pośredniczenie w obrotach pieniężnych członków, wogóle prowadzenie czynności bankowych. Udział członka wynosi 30.000 marek, płatny przy przystąpieniu do Spółdzielni. Zarząd stanowią: Naftal Bukiet, Benjamin Perelstein i Maurycy Saks. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony. b) wszystkie ogłoszenia spółdzielni przewidziane ustawą i statutem winny być ogłoszone w „Głosie Polskim", c) Zarząd składa się z 3-ch członków. Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie Spółdzielni, d) rok obrachunkowy-zgodny z kalendarzowym-e) specjalnych ograniczeń co do uprawnień zarządu statut nie przewiduje, f) likwidacja zgodnie z ustawą z dnia 29|X-20 roku. 929-1

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi.

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: 9—11 r. 5—7 i pół po poł. Panie 5—6 g. 1455—4

Dr. M. Klaczko

Choroby uszu, nosa i gardła.
Godz. przyj. 10—12 i 4—7.
Konstantynowska 18
Łódź, № 246 W.U.Z. 30.XII 21 r.
1494—18

Dr. med. H. Lubicz

Piotrkowska 26
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
Przyj. od 10—1 i od 5—8 dla pań 4—5.
WUZ 9-1-22. 644—5

Dr. med.

E. ZELIGSONOWA

powróciła i przyjmuje od 11—3
Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.)
Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą.
832—10

Lekarz-dentysta

Feliks Seidengart

Zawadzka 10
przyj. 10—1 i 3—7.
250—10

Pomocnica buchaltera

stenotypistka, znająca niemiecki, francuski i angielski zmieni posadę. Al. Kościuszki 82, m. 7 „L. W." 887—2

Panna, katoliczka

młoda, przystojna blondynka, łagodnego charakteru, inteligentna zawarłaby w celu matrymonjalnym znajomość z panem inteligentnym, solidnego usposobienia na stanowisku. Wyznanie nie odgrywa roli. Łaskawe oferty proszę składać do Adm. „Głosu" dla „Blondynki" 910—1

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.
od 9—1 i od 6—8. Panie od 5—6
5 15—85

Młode małżeństwo

poszukuje u porządnej rodziny, w śródmieściu nieumeblowanego pokoju. Pośrednictwo pożądane. Cena obojętna. Oferty do admin. „Głosu" sub „E. H.". 736—2

Fabrykant

towarów bawełnianych poszukuje **apretury** w celu kupna lub dzierżawy dla własnych wyrobów. Łaskawe oferty pod „M. M." do Adm. „Głosu Polskiego". 763—3

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA
ubiorów damskich

Ch. BESSER

Piotrkowska 82.
Telefon 11-49.

Poleca się Sz. Klijenteli, iż otrzymał **francuskie i angielskie żurnale wiosenne.** 1935—1

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5
636—5

Zgubiono!

W dniu 10 b. m. zgubiono jedną paczkę z manuskryptami ogłoszeń. Znalazca jest proszony o łaskawe zwrócenie ich za nagrodą. Teschich, Piotrkowska № 85. 950—1

Mężczyzna lat 27,

katolik, ze średniem wykształceniem, inteligentny, na dobrej posadzie, z braku znajomości, pragnie poznać panienkę katoliczkę lub ewangeliczkę skromnych wymagań, moralną, inteligentną. Małżeństwo niewykluczone. Oferty uprasza się składać do adm. „Głosu" dla „K. W." 1794—2

Dr. med.

G. Zand-Tenenbaumowa

Choroby kobiece i akuszerja
Zielona 3.
przyjmuje od 4 do 6 w.
7053—151

Kartofle

do sprzedania w cenie 700 i 800 marek za ćwiartkę. Wólczańska № 139. Zgłaszać się w godzinach od 4 do 7 po poł. 954—1

Leczница lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze), przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od 9 g. do g. 5 po poł. Cena za poradę 300 mk. 522-0

Poszukiwana 1876—1

inteligentna panna

wyznania mojżeszowego do gospodarstwa i jako opiekunka do 8-mio letniej dziewczynki. Oferty do Adm. „Głosu" sub. „Inteligentna".

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęty domowe płacę najwyższe ceny. Wajcman, Dzielna 19 w sklepie. 470—15

Dr. med.

Adolf Engel

Al. I-go Maja 3, róg Długiej 38.
choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 2 do 6-ej

ŁADNIE i PRĘDKO

pisać uczy kaligraf **L. BERMAN,** również poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Konstantynowska № 7. 1593—1

Po raz ostatni wzywam pana 941—1

Z. GOLDA

do stawienia się dn. 13 o g. 4-ej po poł. na miejscu oznaczonym celem załatwienia sprawy honorowej. **H. K.**

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot № 7.
1940—6

Majątek przy szosie

blisko Sieradza z budynkami i 5-cio pokojowym mieszkaniem, 150 mórg ziemi z tego 75 mórg 20-letniego lasu, 55 mórg obsiane żytem, żywym i martwym inwentarzem do sprzedania lub zamienię na dom w Łodzi
Zgłoszenie listowne lub osobiste: Salomon Grabler, Poddębice. 886—1

PAPIER BIAŁY

dobry do pakowania na pudy do sprzedania Wiadomość w adm. „Głosu Polskiego". 92-4

Dyr. I. Jakowlew-Kannik i Leon Kobak.

Sala Filharmonji.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji od godz. 10—1 i od 3—7 po poł. 820—1

Wtorek dnia 14 b. m. o g. 8.15 w. **„Rigoletto“** Opera w 4-ch akt. Muzyka Verdiego. (en fraque).

Środa, dnia 15 b. m. o g. 8.15 w. **TRAVIATA** Opera w 4 aktach Muzyka Verdiego (en fraque).

Udział biorą: **A. Wesołowski, Konst. Kniag'n'n, I. Steszenko, M. Bozenson, E. Igdal, E. Żabowicz.** Kapelmistrz: **R. Rubinste'n.**

Dyrekcja zaznacza, że prócz zespołu znanego z poprzednich występów w naszym mieście, bierze udział w operach „Rigoletto“ i „Traviata“ pierwszy raz w Łodzi znakomity baryton scen ros **Konstanty Kniagnin,** który obecnie występuje, z wielkim powodzeniem, w operze krakowskiej. 1820—1

Dom Ekspedycyjno - Komisowy „REKORD“

Centrala: Łódź, Piotrkowska Nr. 37, tel. 739, telegraf. „Rekord“.

Własni ekspedjenci we wszystkich miastach Małopolski.

Rachunek przekazowy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, w Banku Handlowym w Łodzi Nr. 859.

ODDZIAŁY:
Kraków, Dietlowska 58.
Lwów, Furmańska 5.
Rzeszów, Ogrodowa 12.
Biała-Bielsko, nad Niwką 12, tel. 626|VIII.

ZASTĘPSTWA:
Warszawa, „Transport“ Gęsia 14, tel. 138-49,
Wiedeń, E. Lauf et Com., II Untere Augartenstr 8, tel. 47-0-74

Pośpieszna ekspedycja własnymi wagonami przy pociągach osobowych.

3 razy tygodniowo zbiorowe wagony do Wiednia i Rumunji eskortowane przez specjalnych przewodników

Eksport, import towarów, finansowanie zakupów, magazynowanie, clenie, komis, inkaso.

Pośpieszna, codzienna ekspedycja przesyłek pocztowych specjalnymi wagonami. 1854-2

Niebywała okazja z powodu koniecznege zmniejszenia obszernego naszego składu

Bardzo dogodny zakup Mebli!

du mebli nader gustownych i solidnych.

S. SALOMONOWICZ i S-ka Dzielna 13. 928—1

OGŁOSZENIE.

Związek Ekonomiczny Pracowników Państwowych w Łodzi (ul. Zawadzka Nr. 1) otrzymał większy transport cukru, który sprzedaje na worki. 905—1

Reprezentacja Towarzystwa Ubezpieczeń poszukuje współpracownika do zajęć biurowych i inkasowych umiejącego pisać na maszynie Oferty z podaniem referencji i pensji proszę składać do Adm. „Głosu“ sub. **„Zdolny i uczciwy“.** 922—1

Majster tkacki

manipulant (obecnie na stanowisku dyrektora przędzalni i tkalni) pragnie zmienić posadę. Of. do Adm. „Głosu Polskiego“ pod „Majster“. 945—2

I-szy skrzypek potrzebny zaraz. Kino „Nowości“. 901—1

Motor benzynowy dla popędu od 2 do 4 koni H. P. do sprzedania. Piotrkowska 202 Bracia Wójciccy 757—2

Fachowiec posiadający własny lokal w centrum poszukuje wspólnika z kapitałem do 2 miljonów mk dla powiększenia fabrykacji Oferty do „Głosu“ pod „Solidny“ 958—1

MŁODY WDOWIEC pragnie zapoznać się w celu matrymonialnym z ładną, majętną wdową (izraelitką) może być z dziećmi. Oferty do „Głosu“ dla „Wdowca“. 905—3

Potrzebny zdolny bilansista. Oferty do „Głosu“ sub „I. L.“ 909-1

1--2 pokoje ewent. z kuchnią w okolicy Pustej do wynajęcia Oferty sub „M. M“ do „Głosu“ 959—1

Pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie poszukuje młody kawaler. Oferty do „Głosu“ sub „S. K. 24“. 899—3

Spólnika poszukuje się z kapitałem 3—4 miljonów mk. do budowy cegielni przy st. Dr. Z. W. W Interes bardzo korzystny. Oferty do „Głosu“ sub „Spólnik Cegielni“ 885-2

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Dyrekcja koncertów ogłasza niniejszym

ABONAMENT

na czwarty cykl wielkich koncertów symfonicznych.

Jutro dn. 13 lutego r. b. o godz 8.15 wiecz.

19-ty Wielki Koncert Abonamentowy

DYREKCJA **Franciszek Schalk**

Generalny dyrektor Filharmonji Wiedeńskiej.

SOLISTA **Alfred HOEHN** (Fortepian)

W programie: Weber: Uwertura „Euryanta“. Beethoven: Symfonja V-ta. Czajkowski: Koncert fortepianowy B moll.

Dziś, t.j. w Niedzielę 12 lutego o godz. **4-ej** po poł.

Koncert Symfoniczny Popołudniowy

SOLIŚCI:

Aleksander Mogilewski (Skrzypce).

Dr. L. PRYBULSKI (Śpiew).

1886—1 Dyrygent: **Teodor Ryder.**

W programie: Mendelshon: Symfonja szkocka D-moll. **Beethoven** Koncert skrzypcowy. Verdi Arja z op. Rigoletto. Leoncavallo Prolog z op. „Pajace“.

Bilety od Mk. 175 do Mk. 800 do nabycia w kasie *Filharmonji od g. 10—1 i od g 3—7 pp.*

Pierwszorzędna pracownia palt i kostjumów damskich 39-1

A. BEKER

Piotrkowska № 111. Telefon 1232.

Nadeszły fasony wiosenne!

Ogłoszenia drobne

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaznik, Benedykta 28 m 1, parter. 417—15

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta 19. 387—13

A. Biurko, bibljotekę, stół lustro, krzesła, szafy, otomanę, bieliźniarkę, łóżka dębowe materace, kredens kuchenny sprzedam tanio. Sienkiewicza 59 m. 21 Oficyna drugie wejście i piętr.

Akuszerka **Pipikowa** przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 1807—10

Akuszerka E. Kozakiewicz Cegielniana № 8. Masaże. 60—6

Akuszerka Nowakowska, Dzielna № 54, m 18 przyjmuje od 9—1 i od 3—6. 436—10

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje, Piotrkowska 199, m. 14. 99-10

Do sprzedania parowe warsztaty 54 calowe oraz motor trancmisja. Wiadomość Górka Pabjanicka, Szosa Zgierska № 11 Ulmar. 936—1

Doberman suczka trzymiesięczna do sprzedania. Ul. 1 Maja № 11, miesz. 17. 947—1

omy do sprzedania od 400 tys. do 7 miljonów, place, gospodarstwa rolne. Wiadomość: Pabjanice, Garncarska № 7, m. 3. 741—3

Do sprzedania dynamo maszyny 120 wolt 1.167 amp. A. E. G. 1.125 amp. 140 amp. 1. 7. 2. amp 40 wolt. Piotrkowska № 284. Zakład elektrotechniczny. 789—3

English lady gives lessons. D. B. 951—1

Fokowy kołnierz nowy za bezcen sprzedam Nowomiejska 5 prawa oficyna pierwsza, II piętro 832—2

ebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szk i ludowych. Lewkowicz ul. Piotrkowska 42 876—3

Kosmetyczka-masażystka twarzy, naturalne farbowanie włosów. Środek przeciwko wypadaniu włosów. Przyjmuję od 11 do 1 i od 3-7. Zielony Rynek 6 m. 5. 809—2

Kolegę Potęgę proszę o podanie adresu — Sołecki Krzywiec, poczta Sołotwina. 803—3

Łóżeczko dziecinne w dobrym stanie sprzedam. Piotrkowska 189, m. 5. 910—1

Leżankę i 6 dębowych krzeseł sprzedam tanio Cegielniana 64 m. 9. 847—2

Mamka z dwumiesięcznym pokarmem z prowincji poszukuje miejsca Szkolna № 26, 4 p. 900—2

Okazyjnie do sprzedania sypialka i stołowy dębowe — Obejrzeć codziennie od 10—1 zrana 3 5 pp. Piotrkowska № 69. Kantor przewozowy Szafronowskiego. 867—2

Oddam dziecko na własność. (chłopczyk 1 i pół roczny) Kilińskiego 81 Pawlak. 923—1

Plac wraz z murowanym budynkiem nadającym się na fabrykę, natychmiast do wydzierżawienia. Oferty proszę składać do admin. „Głosu“ pod „K. K.“ 823—1

Pokój duży umeblowany, może być dla 2-ch panów, z utrzymaniem jest do wynajęcia. Ul. 6-go Sierpnia № 18, m. 3.

Panna obeznana z szyciem i krojem poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Kilińskiego № 42, Zylbersztejn. 898—2

Paski paciorkowe i dżetowe do sprzedania. Andrzeja 43 m. 13, lewa oficyna. 611—4

Poszukuję pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem dla korzystania w dzień. Oferty sub „Pokój“ do „Głosu“ 880—2

Rolwaga mało używana na jednego lub parę koni do sprzedania Przejazd № 2 wiadomość u dozorcy. 925—3

Suka rasy wilczej zaginęła. Wabi się „Diana“. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Zytnia 4. 888—1

Służąca poszukiwana za odpowiednią pensją Cegielniana 33, Kornbrot, Cukiernia 895—1

Student Uniw. Warsz. udziela lekcji przygotawia do egzaminów. Tygodniowo 2000 mk Pańska 17. Kopelman. 51—1

Sypialnia dębowa solidnej roboty do sprzedania. Stolarnia Zachodnia 51. 957—6

Sprzedam dużą fisharmonję; gra ręcznie i elektrycznie. Piotrkowska 284, Zakład elektrotechniczny. 788—3

Służąca do wszystkiego w średnim wieku potrzebna do 3 osób. Zgłosić się praszę do p. Jelenkiewicz Przejazd 1. 858—2

Sprzedam garderobę z lustrem, 2 szafy dębowe, lustro i 2 łóżka żelazne z siatkami Krucza 4 m. 18. 859—2

Student udziela lekcji, przysposabia do egzaminów Piotrkowska 16, miesz. 23. 867—2

Służąca zawodowa do wszystkiego, tylko z dobremi świadectwami może się zgłosić między 1—3 po poł. Piotrkowska 85, m. 5. 614—2

Tapicersko-dekoracyjny zakład Nawrot 8 przyjmuje wszelkie obstalunki, przerabia meble i materace. 953—1

Tapicer-dekorator przyjmuję wszelkie reperacje i zamówienia po niskich cenach. Uwaga tylko Cegielniana 64 m 9 84—2

Udzielam lekcji i korepetycji, oraz szybko wyuczam dorosłych polskiego i arytmetyki. Ul Główna 41 m. 17. 943-3

Warsztaty stolarskie 20 sztuk, sprzedam tanio. M. Ziołecki, ul. Słowiańska № 20. 90—3

Wózek sportowy biały, łóżeczko dziecinne z kołdrą do sprzedania z powodu wyjazdu Wólczańska 137 m. 21 II p front. 882—2

1 pokój parterowy przy ul. Senatorskiej zamienię również na 1 pokój w dzielnicy miasta od ul. Nawrot do Pomorskiej (Średniej). Wiadomość w piwiarni ul. Sienkiewicza 7. 807—1

3 miesięcznego chłopczyka zdrowego niechrzczonego oddam na własność. Zgierska 76 u Wiśniewskiej. 948—1

Zagubione dokumenty.

Ab Józef i Berta Abowa zgubili paszporty za № 6895 6896. wyd dnia 1/8 1915 przez władzę okupacyjną w Łodzi. 877—3

Baczyński Abram zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 795—3

Brynbaum Chil Abram zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 765—2

Franciszkowi Koszuliskiemu przy ul. Szneja 9 w Radogoszczu na dworcu kolejowym w Łowiczu przy wsiadaniu do pociągu skradziono 35 tys. mk., paszport, patent i zezwolenie z województwa do handlu i rachunki. 835—3

Gotwald Józef zgubił nadkartę od paszportu, wyd z fabryki Widzewskiej Manufaktury. 08-3

Gotszalk Jan zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez PKU w Łodzi. 914—3

Koplowicz Złata zgub paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 902—3

Łuszczyna Anna zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 790—3

achman Gąbiński zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi za № 20719

astarowicz Janina zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 927—3

Pik Tauba zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 800—3

Piątek Stanisław zgubił paszport niemiec. wyd w Łodzi. 949—3

Ryzelska Otylja zgubiła dowód osobisty. wyd. w Łodzi. 843—2

obczak Zofja zgubiła dowód osobisty, wyd w Łodzi. 804—3

Sztulmanówna Maryla ucz. kl. VIII szkoły Marji Hochsteinowej zgubiła matrykułę. 931—1

achsówna Zofja zgubiła paszport rosyjski, wyd. w Warszawie. 844-3

Skradziono dowód osobisty, wyd. w Częstochowie na im. Hanny Besterman. 869—3

olfangel Hugo zgubił dowód osobisty, wyd. przez VII Kom. P. P. w Łodzi. 828—3

Zgubiono dowód osobisty, wyd. w Łodzi na imię Chaim Cudek Birnbaum. 842—3

OSOBA MŁODA zamożna, przystojna, inteligentna, muzykalna, posiadająca mieszkanie, piękne urządzenie, w celu matrymonjalnym pragnie poznać człowieka wykształconego, na dobrem stanowisku, wieku 40—45. Oferty nieanonimowe sub „Życie“ do admin. „Głosu“. 907—1

Zgubiono w sobotę w drodze od Piotrkowskiej do Ewangielickiej woreczek zamszowy zielony z frendzlą, zawierający kwity i 12 tys. mk. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na Cegielnianą 70 do p. Majersona. 920—1

Wypożyczalnia KSIĄŻEK tylko same nowości — oraz — **ŻURNALE MOD** Agencja „OGNIWO“, Sienkiewicza 67, od 11-7, Rościszewska.

Ambulatorjum „Linas-Hacholim“ **poszukuje dwóch specjalistów:** **ginekologa i dentysty** Oferty proszę skierować do kancelarji Towarzystwa, Południowa 19.

21-letni młodzieniec znający dokładnie buchalterję i arytm. handl. poszukuje jakiejkolwiek posady. Dobre referencje. Wymagania skromne. Of. sub „Izraelita“ do „Głosu“ 924—1

Motor elektryczny na 66 koni tanio do sprzedania u Speidla, Nawrot 7, m. 15. 918—3

„Czystość“ Piotrkowska 44. przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres cyklinowania, trocinowania i froterowania posadzek, sprzątania biur, mieszkań, oraz czyszczenie okien i pakowania. 1862—3

Korespondent w językach: angielskim, niemieckim i rosyjskim poszukuje posady stałej lub parę godzin dziennie. Łask. oferty pod „Korespondent“ do „Głosu“ 863—2

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 650 —, Kwartalnie Mk. 1950 —. Za odnoszenie do domu ... Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750, kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1500.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 45 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz najmniej 150 mk. Poszukiwania posad ... NADESŁANE: przed tekstem 150 mk., w tekście 150 mk. po tekście 75 mk. za wiersz ... NEKROLOGI: 54 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po ... Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejscowe. Ogłoszenia w wydaniach świątecznych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Bernard Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 86